Nr. 156. Kraków. Sobota 6 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 55 kor. 20 h. | 27 kor. 60 h. | 13 kor. 80 h. | 4 kor. 60 h. |
| z odnoszeniem do domu | 64 „ 80 „ | 32 „ 40 „ | 16 „ 20 „ | 5 „ 40 „ |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 64 „ 80 „ | 32 „ 40 „ | 16 „ 20 „ | 5 „ 40 „ |
| z dwurazową „ „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 18 „ — „ | 6 „ — „ |
| W Państwie Niemieckiem | 66 „ — „ | 33 „ — „ | 16 „ 50 „ | 5 „ 50 „ |
| W innych państwach | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 19 „ 50 „ | 6 „ 50 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 16 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Z kuchni dyplomatycznej.

Kraków, 6 kwietnia.

Między dyplomatami państw zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych często gubi się — siekierka. Cóż mówić dopiero o dyplomatach państw wojujących i to jeszcze z taką zajadłością, jak teraz. Jeden drugiego bez skrupułu odsądzi od czci i wiary i zaprzeczy mu w żywe oczy. Ale w głębi duszy z pewnością nie gniewa się jeden na drugiego.. Albowiem augurami są i rozumieją swoje rzemiosło.

Hr. Czernin powiedział, że Clemenceau zapytywał go o warunki pokoju Clemenceau odpowiedział krótko, że hr. Czernin »skłamał«. Ale na tem sprawa nie została wyczerpana. Bo oto austryacki minister spraw zagranicznych ogłosił szczegóły zakomunikowanego przez siebie faktu, podał miejsce i dzień wymienił pośredników, którzy w jego imieniu i w imieniu Clemenceau konferowali z sobą. Okazuje się zatem, że nie hr. Czernin skłamał, ale skłamał Clemenceau, twierdząc że Czernin kłamie. Oczywiście jeszcze Clemenceau nie wniósł dupliki. A nie będzie nic dziwnego, jeżeli zaprzeczy istnienia zarówno hr. Armanda, który, według hr. Czernina, był jego pośrednikiem, ale także jakoby ktokolwiek w Szwajcaryi i we Fryburgu rozmawiał w jego imieniu. Kto wie, czy przy swoim temperamencie nie zaprzeczy nawet, jakoby istniał jakikolwiek — Fryburg.

Nie należy się łudzić. Ani hr. Czernin, ani Clemenceau nie przyznają sobie przywileju mówienia absolutnej prawdy. A jednak prawda ta gdzieś jest. I to wcale nie tak trudna do odkrycia. Jest przecie zupełnie naturalnem zjawiskiem, że w czasie wojny, podobnie jak wodzowie, są bardzo zmartwieni, jeżeli nagle wojska ich stracą ze sobą kontakt bojowy i pogubią się, tak i dyplomaci byliby niepocieszeni, gdyby naprawdę stracili wszelką możność komunikowania się z sobą. Kiedy się dwoch bije, to każdy z nich patrzy na drugiego, badając, czy ma już dość. Taksamo dzieje się między wojującemi państwami. Muszą one nietylko za pomocą szpiegów dowiadywać się o słabości swego przeciwnika, ale także w drodze mniej lub więcej dyskretnego kontaktu między aparatami rządzącemi utrzymywać się w ewidencyi pragnień i poglądów, panujących w pewnym momencie w sferach miarodajnych. W takich centrach neutralnych, jak Berno szwajcarskie lub Sztokholm, od początku wojny potworzyły się całe centrale dla utrzymania takiego nieoficyalnego kontaktu między wojującymi. Jako pośrednicy występują tam ludzie rozmaitych fachów i kondycyj. Obok pozostających w stanie spoczynku dyplomatów, nie braknie tam ani profesorów, ani handlarzy, ani pięknych dam, ani nawet bogobojnych prałatów. Wszystko zależnie od okoliczności, miejsca, osoby, celu i tysiącznych innych jeszcze warunków. Wszystko to handluje ze sobą, podpatruje się wzajemnie i jest podpatrywane, tworząc niezmiernie zawiły i wiecznie ruchliwy kłębek, którym tylko nielada Aryadna może się posługiwać. W Bernie szwajcarskiem na przykład w pewnym pierwszorzędnym hotelu dyplomaci i agenci wszystkich niemal państw wojujących mieszkają obok siebie. Wprawdzie przy spotkaniach we dnie mają miny bardzo gęste i z reguły nie widzą się wzajemnie. Ale któż tam wie, jak się to dzieje w nocy, kiedy władzę obejmuje elektryczne światło, które w przeciwstawieniu do słońca można dowolnie — gasić i zapalać...

Jeżeli więc hr. Czernin powiedział, że Clemenceau zapytywał go o warunki rokowań pokojowych, to z pewnością nie skłamał. Clemenceau przez pośredników musiał go istotnie zapytywać. Nieścisłość hr. Czernina polega nie na tem, jakoby powołał się na niebyły fakt, ale na tem, że z pośród mnóstwa zupełnie równorzędnych i równowartościowych faktów, wydobył jeden jedyny i przedstawił go, jako akt dyplomatyczny.

Już z uzupełniającej relacyi austryackiego ministerstwa spraw zagranicznych okazuje się, że nie był to żaden akt dyplomatyczny, tylko po prostu jeden z epizodów tego stałego kontaktu nieoficyalnego między wojującymi, który jakkolwiek ścisły i nieprzerwany, — politycznie jednak nie istnieje. To znaczy, że wszystko, co się dzieje w jego sferze, nie obowiązuje nikogo do niczego, jest tylko przędzą pajęczą, którą w każdej chwili można zerwać i uprzątnąć. To też hr. Czernin przenosząc jeden fakt z tej właśnie sfery nieoficyalnego więc nieistniejącego kontaktu w sferę aktów dyplomatycznych, formalnie naruszył konwenanse nieoficyalnego kontaktu i to słusznie mogło do wściekłości doprowadzić »starego tygrysa« — Clemenceau.

Ze strony hr. Czernina była to szczególna złośliwość wobec Clemenceau powiedzieć publicznie, że ten nieustraszony i nieubłagany prześladowca wszelkiego pacyfizmu, że ten, który nietylko oskarżył o knowania pokojowe biednego Caillauxa, lecz także daje stale do poznania, że tejsamej zbrodni dopuszczali się wszyscy poprzednicy jego u steru Francyi, sam w gruncie rzeczy nie byłby od tego, aby jakiś pokój zawrzeć. To też komunikat francuski w Agencyi Havasa wyraźnie kwalifikuje rewelacyę Czernina jako »oszczerstwo«. Jest to oczywiście niedorzeczne, ale zarazem logiczne, bo wynika z natury rzeczy. Opinia publiczna Francyi nie śmie wiedzieć, że także najbardziej nieprzejednani chętnie widzieliby sposób korzystnego — pojednania...

Teraz Clemenceau będzie się miał na ostrożności i drugi raz już z pewnością hr. Armanda nie wyśle na schadzkę z hr. Mikołajem Reverterą...

Dziwna rzecz, że hr. Czernin nienauczony doświadczeniem, jakie niedawno zrobił z Wilsonem, powtórzył analogiczny eksperyment popisania się dobremi stosunkami z jednym z nieprzyjaciół na skalę o wiele większą i ze skutkiem o wiele — gorszym.

Wygłaszając swoją mowę w delegacyach, hr. Czernin powiedział, że w chwili, gdy to mówi, tekst jego mowy leży już przed Wilsonem. Miało to znaczyć i było powiedziane niewątpliwie w tym celu, aby zostało zrozumiane, że chodzi tu nietylko o szczególniej sprężystą obsługę telegraficzną, ale także o pewien intymny stosunek między Wilsonem a Czerninem, dzięki któremu Wilson słyszy niemal każde słowo, które hr. Czernin w Wiedniu wygłasza. Dla fantazyi otwierano tu szerokie pole. Mógł nawet ktoś dojść do wniosku, że hr. Czernin wygłasza swoją mowę po prostu w — porozumieniu z Wilsonem. Tak z pewnością zrozumiał te słowa Czernina prezydent amerykański i pospieszył z —energicznem zaprzeczeniem.

I teraz w ostatniej mowie, w której hr. Czernin musiał wyjaśniać to »nieporozumienie« zawodem, jakiego doznał w urządzeniu telegraficznej komunikacyi z Waszyngtonem, puścił on nową rakietę z Clemenceau. Skutek jej widzimy. Prasa wiedeńska zadęła mocno w surmy zwycięstwa. Serca wiedeńskie zabiły mocniej. Ale w gruncie rzeczy pozostał niesmak, jak po każdym tego rodzaju kunsztyku.

## Wiedeń o pokojowej oferc e francuskiej

Wiedeń, 6 kwietnia.

Prasa tutejsza bardzo szczegółowo omawia znaną ofertę pokojową prezydenta gabinetu francuskiego Clemenceau i uważa go za »akt rozpaczy«.

Tutejsze koła polityczne po zasięgnięciu informacyj z Berlina sądzą, że krok ów wywoła nie tylko we Francyi, lecz w całej koalicyi doniosłe skutki, a przedewszystkiem wpłynie na położenie gabinetu francuskiego. Również okaże się głęboki wpływ na stosunki wewnętrzno-polityczne.

## Węgierskie informacye z Berlina.

Budapeszt, 6 kwietnia.

»Budapesti Hirlap« donosi z berlińskich kół dyplomatycznych:

Clemenceau usiłuje obecnie całą sprawę przerzucić na barki pośredników, aczkolwiek wiadomo, że tacy pośrednicy torują drogę pokojowi.

**Włochy ujemnie oceniają krok Clemenceau'a.** widząc, jak małą rolę odgrywają Włochy przy zawieraniu pokoju.

Berlińskie koła dyplomatyczne podnoszą ustęp mowy hr. Czernina, odnoszący się do Wilsona i sądzą, że hr. Czernin chciał zaznaczyć wzmożenie się nadziei na pokój skutkiem zwycięstw niemieckich.

## Poufne porozumienia.

Berlin, 6 kwietnia.

Dzienniki tutejsze przynoszą w sprawie francuskiej oferty pokojowej korespondencyę londyńską pewnego dziennikarza szwajcarskiego, który w tej korespondencyi dodał od siebie następującą uwagę:

»Faktem jest, że w kuluarach parlamentu mówiono wiele o próbach, które czyniono w krajach neutralnych, ażeby poznać podstawy, na których mogłyby się oprzeć bezpośrednie porozumienia poufne. Te roztrząsania wedle informacyj naszego korespondenta nie są nieuzasadnione«.

Korespondencya jest w tem miejscu przez cenzurę wymazana, a przeszła przez ręce angielskiego cenzora dnia 17 marca.

## Mowa hr. Hertlinga.

Berlin, 6 kwietnia.

Kanclerz niemiecki wypowie swoją mowę na najbliższem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, a więc po dniu 16 bm. **Hr. Hertling poda bliższe szczegóły o żądaniach i propozycyach francuskich,** ażeby parlament mógł się przekonać, dlaczego zbliżenie się do Francyi było niemożliwe.

## Odpowiedź Clemenceau'a.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 kwietnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Genewy:

Havas donosi, że Clemenceau z początkiem przyszłego tygodnia odpowie w Izbie na wywody hr. Czernina.

## Prasa koalicyjna o mowie hr. Czernina

(Telefonem).

Wiedeń, 6 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Genewy:

Prasa francuska omawia mowę hr. Czernina z rozgoryczeniem i wyraża Clemenceau'owi uznanie z powodu jego energicznego dementi.

»Homme Libre« i »Echo de Paris« oświadczają, że mowa hr. Czernina nie zawiera ani jednego słowa prawdy. Pisma socyalistyczne podnoszą natomiast z ironią, że Clemenceau broni się przeciw temu, że przypisują mu obecnie taką politykę, którą właśnie nazwaćby można mądrą.

Wiedeń, 6 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Rotterdamu:

»Daily Mail« oświadcza, że hr. Czernin pragnie nakłonić Serbię do pokoju. Armia serbska i rząd serbski dorównują jednak stałości Belgii.

»Times« twierdzą, że hr. Czernin oddał się zupełnie na usługi junkrów pruskich.

Pacyfistyczne »Daily News« twierdzą natomiast, że z mowy hr. Czernina przebija się wyraźnie pragnienie pokoju. Hr. Czernin mówił w tonie zupełnie innym, aniżeli hr. Hertling, a zależy mu głównie na wytworzeniu pokojowej atmosfery między sobą a Wilsonem.

Taktykę swą o nowym porządku świata i o rozbrojeniu musi jednak hr. Czernin głosić przedewszystkiem w Berlinie, gdyż tam przedewszystkiem nastąpić musi zmiana zapatrywań.

Wiedeń, 6 kwietnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Zurychu:

»Secolo«, omawiając mowę hr. Czernina, pisze: Jeżeli Clemenceau zwrócił się istotnie do Wiednia z propozycyą pokojową, to uczynił to bez porozumienia się z Włochami.

Wiedeń, 6 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Nowego Jorku:

»Evening Post«, omawiając mowę hr. Czernina, pisze: Hr. Czernin myli się, jeżeli sądzi, że wywoła nieporozumienia między państwami koalicyi. Koalicya będzie dalej broniła w pełnej zgodzie praw wolnych narodów.

## Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 5 bm.:

**W okręgu weneckim odparliśmy nocne uderzenie Włochów na południe od Fontana secca.**

**Także koło Devoli w Albanii spełzły na niczem nieprzyjacielskie przedsięwzięcia na nasze linie ubezpieczeniowe.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 5 bm.:

Zachodni teren wojny:

**Wczoraj zaatakowaliśmy na południe od Somme i po obu stronach Moreuil i wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z jego silnych stanowisk. —** Angielskie i francuskie rezerwy uderzyły naprzeciw naszych wojsk. Ich uderzenie rozbiło się w naszym ogniu. Po twardych zapasach wzięliśmy między Somme a potokiem Luce Hanel, jakoteż kawałki lasu na północny wschód od Villers Bretonneux, na zachodnim brzegu Avre Castell i Mailly. Nieprzyjaciel na całym froncie stawiał rozpaczliwy opór. Dlatego jego krwawe straty są niezwykle ciężkie. Wzięliśmy 1.000 jeńców.

Według ukończonego stwierdzenia liczba jeńców, wziętych przez armię generała v. Hutiera w czasie od 21 do 28 marca, wynosi 51.218. — Zdobyliśmy 729 dział. Tem samem ogólna dotychczasowa zdobycz wzrosła na przeszło 90 tysięcy jeńców i na przeszło 1.300 dział.

W odwecie za trwające od kilku dni ostrzeliwanie naszych siedzib w Laon przez Francuzów, wzięliśmy pod ogień Reims.

W Szampanii na wschodnim brzegu Mozy skuteczne uderzenia przyniosły jeńców. Pod Verdun walka ogniowa wzmożona w ciągu dnia była żywą także podczas nocy.

Wschodni teren wojny:

**Na Ukrainie zabraliśmy nieprzyjacielskim bandom koło linii kolejowej Połtawa—Konstantynogród 28 wagonów kolejowych, naładowanych francuskimi karabinami i amunicyą, oraz przeszło milion pocisków działowych. Wojska, posuwające się w dolinie Dniepru, wzięły po walce Jekaterynosław.**

Azyatycki teren wojny:

**Wojska niemieckie w związku z siłami tureckiemi w kilkudniowych walkach wyparły ku Jordanowi angielskie brygady piechoty i kawaleryi, które po przekroczeniu Jordanu posunęły się poza Es Falt i ku Arman.**

**Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.**

## Bitwa w Pikardyi.

Bern, 6 kwietnia.

Jak donosi »Temps«, wszystkie rezerwy koalicyi dążą do Pikardyi. **Wojna rozstrzygnie się pomiędzy Avre i Somme, gdzie wystąpią wszystkie siły koalicyi.** Można być pewnym, że Niemcy równie wysyłają tam wszystkie rozporządzalne siły.

## Kontrofenzywa koalicyi.

Zurych, 6 kwietnia.

Szwajcarscy krytycy militarni twierdzą, że teraz rozegra się wielki pojedynek pomiędzy Fochem a Hindenburgiem. Z licznych oznak można sądzić, że **Foch podejmie kontrofenzywę wszystkiemi rozporządzalnemi siłami.** Ale zaskoczenie ze strony Focha jest wyłączone. Jest równie rzeczą możliwą, że bitwa trwać będzie jeszcze całe miesiące.

## Pod Amiens.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Zurychu: »Zürcher Morgenzeitung« donosi:

Anglicy bronią się dzielnie w walkach o przejścia przez Avre. Niemcom udało się jednak odnieść sukcesy pod Moreuil. **Tu Niemcy znajdują się już na przedpolu Amiens.**

## Z więzień paryskich.

Zurych, 6 kwietnia.

W więzieniach paryskich, jak donosi »Temps«, ogłoszono, że więźniowie podczas ostrzeliwania miasta powinni przebywać w celach, a przechadzki mogą podejmować tylko na własne ryzyko. Polityczni więźniowie zastosowali się do tego polecenia, tylko Humbert i Caillaux nie wyrzekli się przechadzek.

## Król włoski do Poincarego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 6 kwietnia.

Agencya Havasa donosi:

Król włoski wystosował do prezydenta Poincarego telegram, w którym oświadcza, że zarówno włoska armia jak i naród z niepokojem ale także z pełną ufnością spoglądają na ostatnie zacięte walki, pewne tego, że bohaterstwo sprzymierzonych armij złamie uderzenie atakującego.

Poincaré odpowiedział podziękowaniem, przyczem wyraził się: Nieprzyjacielską ofenzywę spotka niewątpliwie wkońcu srogie rozczarowanie. Francuska armia, podobnie jak włoska, zdecydowana walczyć do odniesienia wspólnego zwycięstwa, prowadzi dalej nowe walki spokojnie i z ufnością.

## Pośrednictwo pokojowe Hiszpanii.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Budapesztu: »Az Est« donosi z Madrytu:

Jedno z pism lizbońskich potwierdza wiadomość, że **dyplomacya hiszpańska wdroży wkrótce w państwach, prowadzących wojnę, akcyę, celem ostatecznego zaniechania kroków nieprzyjacielskich, względnie zawarcia zawieszenia broni.**

---

PAWEŁ STAŚKO.

## POD MŁOTEM LOSU

Powieść z przeżyć wojennych.

8 (Ciąg dalszy.)

Chorąży Poręba począł dogadywać Lanowskiemu na temat zarejestrowości ras, pobudzając idących do żartów i docinków. Dora nie traciła rezonu, udając ucieszoną niespodziewaną pomyłką.

— Jakże tam, proszę państwa, daleko Moskale? — zapytał podporucznik Kunz, przybliżając się do Dory i Polińskiego.

— Przypuszczam, że dziś będą około Dunajca, a może i bliżej. W chwili gdyśmy wyjeżdżali z Tarnowa byli w Dębicy — dodała Dora — a posuwają się niezwykle prędko.

— Ciekawa rzecz, co będzie dalej... Jeśli tak, to w dniach najbliższych rozpocznie się oblężenie Krakowa.

— Dostaną niewątpliwie po skórze i cofną się prędzej jeszcze niż przyszli... — odrzekł Stankiewicz. — A jeśli kto przypuszcza, że Kraków wezmą, to się bardzo myli. Kraków jest tak oszańcowany i odrutowany, tyloma chroniony przeszkodami, że zdobyć go jest rzeczą niemożliwą.

— Mogą ocernować, jak przypuśćmy Przemyśl, i rozpocząć oblężenie klasyczne — zauważył Kunz. — W końcu przyjdzie ostatnia chwila, braknie żywności, a wtedy co?

— Pesymista z pana... A czyż nasze wojska będą się na to patrzeć? — spytał, zwracając się doń, Lanowski.

— Owszem, mogą się bronić, ale tej przemocy, z jaką idą Moskale, nie oprą się. Miałem sposobność widzieć ich pod Lublinem, Kraśnikiem i koło Janowa... Wprost nieogarnione masy, miliony!

— Pan już był w polu? — zapytała Dora.

— Miesiąc, proszę pani. W czasie odwrotu potłukło mnie drzewo, zwalone granatem i odesłano mnie do szpitala. Dopiero trzy tygodnie, gdy jestem tu i zapewne z obecną »marszkompanią« pójdę znów na front.

— Naprawdę, to straszne być musi dla tego, kto był już w bitwie, wyszedł z niej z życiem i musi tam iść ponownie — ubolewała.

— Wojna, a służba nie drużba, proszę pani.

— »Dekować się!« — zawyrokował Poręba, zapalając papierosa.

Zawtórował mu donośny śmiech.

— Pan to przecież już praktykuje, panie chorąży... — dociął Mierzwa.

— A pan niby inaczej? Zapomniałem kiedyś pan wyszedł ze szkoły, a siedzi jeszcze przy pułku... Zresztą obowiązkiem dobrego żołnierza jest umieć się dekować. Czyż nie tak uczono nas w Opawie?

— A to ci bohaterzy... — przedrwiwał proboszcz. — Gdyby tacy wszyscy byli, to możnaby spodziewać się »Mozgali« chyba w Slatinie...

— I znówby pani musiała uciekać dalej... — dodał Stankiewicz.

Po chwili weszli do pokoju. Proboszcz wyciągnął z za szafy kilka butelek wina i ustawił kieliszki.

— Proszę państwa rozgościć się, bo wino z przedwczorajszego transportu i znakomite — zachęcał usłużny gospodarz napełniwszy szkła.

— Naprawdę, dokąd my księdza proboszcza będziemy tak niszczyć? Prawie co czwarty dzień mamy tu ćwiczenia i zawsze ta sama powtarza się historya...

— Nie szkodzi, panie poruczniku, to przeważnie prezenta. Ot, kiedyś dostałem znów beczkę z Szerencs, z Węgier.

— A jeśli tak, to pijemy! — zawołał Poliński, biorąc kieliszek.

— Nazdar. Za zdrowie moich nowych gości — wzniósł toast proboszcz.

— Na chwałę pięknych Polek! — poprawił Kunz, trącając się z Dorą.

— Zdrowie pije się duszkiem — nakazał ksiądz i wychylił do dna.

Wszyscy poszli za przykładem gospodarza, prócz Dory, która zamaczała tylko usta.

— O, to nie wolno tak oszukiwać... Za zdrowie pani pito, prosimy skończyć — napierał Kunz.

— Ależ ja mam ogromnie słabą głowę i upiję się...

— Niech się pani tego nie obawia, teraz cały świat pijany... — zakonkludował Poręba.

Nalano świeże kieliszki.

— Teraz niech ksiądz co zagra — zaproponowano prawie chórem.

Poczciwy proboszcz nie dał sobie powtarzać dwa razy i dobył z futerału swoją uprzywilejowaną harmonię. Przebiegł palcami po klawiszach i zegrał »Z dymem pożarów«.

Towarzystwo poczęło śpiewać półgłosem do wtóru. Pod wpływem narodowego chorału zapanował poważny nastrój, wybijając się na twarzach Polaków jakimś głębokim smutkiem.

Okazało się, że Dora ma niepowszedni sopran. Ośmieliwszy się po pierwszych tonach, podniosła głos swobodniej, zwracając na siebie uwagę wszystkich.

Szczególnie ucieszyło to odkrycie Polińskiego, który nadzwyczaj lubił śpiew. Spodziewał się, że Dora śpiewać będzie częściej, a zwłaszcza wieczorną porą o szarej godzinie.

Po skończonej pieśni poczęto prosić Dorę, by zaśpiewała solo, jednakże natarczywe prośby spełzły na niczem. Onieśmielało ją męskie towarzystwo, wśród którego była sama jedna, a do tego ogniste spojrzenia co tylko poznanych oficerów, odbierały jej wszelką odwagę i mimowolnie wywołały fale gorącej krwi na twarz.

— In vino veritas! — przypomniał zmęczony grą proboszcz i znów przepito szlachetnym napojem, wychwalając jego zalety.

Gdyby nie krótki czas i bliska pora wojskowego obiadu, zabawa przeciągnęłaby się nie wiedzieć dokąd tem bardziej, że wesołość wywiązywała się coraz większa. Ale kilkukilometrowy marsz, jaki czekał jeszcze żołnierzy, naglił do pośpiechu.

Po niedługiej chwili, mimo usilne wstrzymywania gospodarza, wrócono razem do wsi, gdzie żegnając się, przyobiecano sobie rychło spotkanie.

Zatrąbiono zbiórkę i w paru minutach kompanie stały gotowe do odmarszu.

Na daną komendę wojsko ruszyło z miejsca. Ten i ów oficer przechodząc z swoim oddziałem skłonił się jeszcze pozostałym dobytą szablą, przyczem widocznem było, że ukłon ten w pierwszym rzędzie skierowanym był do pięknej Dory.

Łanowski obejrzał się poza siebie kilkakrotnie, monologując w myśli:

— Przecież to chyba żydóweczka ta arcysłodka dziewczyna... Stanowczo nie są to polskie rysy. Najwidoczniej południowa krew... — A, jakie piękne i namiętne usta — miód, miód!... — przygryzł wargi i gładził wąsa zamyślony.

Gdy ostatni pluton znikł za kościołem, pozostali udali się do wsi, rozmawiając na temat poznanych rodaków i wypadków wojennych.

Zastanowiło ich jeszcze kilka jatek, utrzymujących się w stosunkowo nie wielkiej wsi i trzy »hostince«, będące również w rękach miejscowych »sedlaków«.

— Tu jest poczta i urząd telegraficzny — wskazywał ksiądz — a ten tam oto piękny pałacyk, to dwór tutejszej baronowej, wdowy, jedynej Niemki u nas. Większą część roku przebywa ona w Wiedniu, ciągnąc kolosalne dochody z chowu trzody chlewnej. Pola posiada zaledwie kilkadziesiąt morgów. Te podłużne murowane budynki, to chlewy.

Poliński dziwił się wzorowym urządzeniom, nie mogąc znaleść słów uznania.

(C. d. n.)

# Losy reformy wyborczej na Węgrzech.

Po blisko trzymiesięcznych, prawie obstrukcyjnych debatach w komisyi wyborczej, sprawa reformy wyborczej na Węgrzech weszła teraz w stadyum rozstrzygające. Opozycyi, dowodzonej przez hr. Tiszę, rząd Wekerlego ma postawić alternatywę: albo kompromis, który w praktyce wyjdzie na poddanie się zasadom projektu Vazsonyi'ego, albo **rozwiązanie Izby**.

W toku dyskusyi w komisyi charakter owego projektu dostatecznie się wyświetlił. Rzecz dziwna, że podczas wojny, w której narodowości niewęgierskie i niższe klasy ludności tego państwa krew przelewają, może się toczyć publiczna dyskusya nad tem, w jaki sposób zachować pozory reformy demokratycznej i wypełnić różne wskutek wojny powstałe postulaty socyalne i zobowiązania korony, z drugiej zaś strony suweweać stanowisko Węgrów, jako narodu panującego i uszanować pewne kastowe przywileje. Węgrzy, według statystyki rządowej, liczą 55 procent całej ludności Zalitawii, a razem z popierającymi ich Niemcami ta wątpliwa większość wynosi 65.4 procent. Projekt Vazsonyi'ego, który jest istnem rozwiązaniem kwadratury koła, wyśrubował tę większość do 77.4 procent wyborców zupełnie wiernych państwu. Udało się to dzięki takiemu ułożeniu cenzusu dla wyborców, że o powszechności tego prawa wyborczego niema mowy. Wprowadzono mianowicie cenzus inteligencyi, wykluczający analfabetów, którzy stanowią przeważną część ludności Węgier zwłaszcza w narodowościach niewęgierskich. Prócz znajomości czytania i pisania wymagane są jeszcze 4 klasy szkół ludowych, albo opłacanie najmniej 10 koron bezpośredniego podatku, wykonywanie przemysłu lub handlu, dłuższa osiadłość jako robotnika, albo odbycie służby wojskowej, posiadanie medalu waleczności, albo wojskowego krzyża ces. Karola. Ponieważ ten cenzus inteligencyi nie zdawał się jeszcze dostatecznie gwarantować supremacyi żywiołowi węgierskiemu, powiększono znacznie liczby okręgów wyborczych. Minister oświaty Apponyi z beztroską otwartością wyznał w komisyi, że dzięki tej geometryi wyborczej przyznanie głosu 443.000 posiadaczom owych medali i krzyżów nie będzie szkodliwe dla węgierszczyzny, gdyż ewentualne niebezpieczeństwo rozdzieli się proporcyonalnie między 452 okręgów. Nie dość na tem; użyto jeszcze jednego środka, który w innych warunkach byłby tylko piękną dekoracyą. Mianowicie przyznano prawo wyborcze 260.000 **kobietom**, ale z takim cenzusem inteligencyi, że będą to prawie wyłącznie Węgierki. Zresztą Vazsonyi w komisyi wyborczej również szczerze wywodził, że reforma wyborcza nie jest po to, ażeby rozwiązywać kwestyę narodowościową na Węgrzech, i że wogóle znaczenie prawa wyborczego bardzo się przecenia. Nowy projekt jest tak ostrożnie zredagowany, że urzeczywistnia powszechność na raty, tymczasem zaś mają nastąpić odpowiednie reformy w szkolnictwie ludowem w duchu państwowym i inne dalsze asekuracye.

Opozycya podczas całej dyskusyi komisyjnej pozostała na odpornem stanowisku, chociaż zachowywała się bardzo uprzejmie i przesadzała się w obawach o przyszłość Węgier. Jednym z głównych punktów spornych jest to, że opozycya żąda innego rodzaju cenzusu inteligencyi: znajomości czytania i pisania, ale tylko w języku **węgierskim**, a w »tytułach prawnych« ukończenia 6 klas szkół ludowych zamiast 4. To oczywiście zmniejszyłoby liczbę wyborców o kilkaset tysięcy. Z drugiej strony opozycya radaby przemycić do ustawy także prawo wyborcze dla analfabetów pod pewnemi warunkami, oczywiście analfabetów bogatszych, którzy głosowali dotychczas zawsze za konserwatystami. Sprzeczność ta jest dość jaskrawą. Zresztą gotówby Tisza przyznać Vazsonyi'emu pewien okres przejściowy dla niższego cenzusu inteligencyi według projektu rządowego. — Drugim punktem spornym jest wyposażenie w prawo wyborcze posiadaczy medali i krzyżów wojskowych. Na tym punkcie opozycya nie chce ustąpić, chociaż jasnem jest, że korona od tego wymagania odstąpić nie może.

Według wyjaśnień Vazsonyi'ego w komisyi, głównem niebezpieczeństwem narodowem dla Węgier nie są ani Słowacy, mimo agitacyi czeskiej, ani Rusini, gdyż ci po pewnym czasie — jak minister otwarcie wyznał — będą zmadziaryzowani, lecz Rumuni siedmiogrodzcy. Całą ustawę dlatego się podczas wojny załatwia, i dlatego ma ona szanse przyjścia do skutku, że nie potrzeba się już tak, jak dawniej, oglądać na stosunek sojuszowy z Rumunią. Mimo to niebezpieczeństwo pozostało jeszcze tak wielkie, że Węgrzy i Sasi siedmiogrodzcy żądają dla Siedmiogrodu osobnych postanowień w ustawie.

Aby zażegnać te obawy Vaszonyi ofiarował w komisyi zamiast zmian w ustawie wyborczej nowe daleko idące zmiany w ustawie karnej co do kar za naruszanie charakteru narodowego państwa węgierskiego. Wszelkie działania i organizacye polityczne, skierowane przeciw terytoryalnej jedności państwa, miałyby radykalnie być zakazane. Idzie tu zaś nietylko o »podżegaczy narodowościowych (np. Czechów) lecz o te wszystkie żywioły węgierskie, które na Węgrzech i za granicą przyznają słuszność owym »podżegaczom« (socyaliści węgierscy).

»Już dziś — mówił Vaszonyi — zdarzają się wypadki, że młodzi ludzie mają wykłady i wdrażają dyskusye na temat organizowania autonomij narodowościowych. Nie możemy ścierpieć takiego zatruwania duszy przyszłej inteligencyi węgierskiej i dopóki mamy siłę w rękach, będziemy takie rzeczy traktowali, **jako zbrodnię**«. Specyalnie ci, którzy podczas wojny zbiegli na nieprzyjacielskie terytoryum lub przyłączyli się do armii wroga, **mają raz na zawsze utracić prawo wyborcze**, czego nawet amnestya zmienić by nie mogła.

Komisya uchwaliła wprawdzie przejść do dyskusyi szczegółowej na podstawie projektu rządowego, ale punkty sporne pozostały nadal. Dziś sprawa stoi tak, że rząd, ustaliwszy swoje warunki kompromisu, podobno nieodwołalne, **przygotowuje się do ewentualnego rozwiązania Izby**. Inspirowany artykuł »N. Fr. Presse« jednak szczerze wyjaśnia, że rząd nie rad użyłby tego ostatecznego środka. Po pierwsze nowe wybory mogłyby się odbyć dopiero we wrześniu po żniwach, nowa Izba załatwiłaby ustawę dopiero w r. 1919, potem zaś z pewnością powstałby zatarg z Izbą magnatów, któraby odrzuciła ustawę, jako nie kompromisową. Trzebaby więc przeprowadzić reformę Izby magnatów, coby znowu rok potrwało. Rząd ofiarowuje więc kompromis, to znaczy, żąda przyjęcia głównych zasad ustawy a w drobiazgach ustąpi, aby ratować decorum opozycyi, aby kompromisem nazywało się to, co jest narzuceniem. Rząd ofiarowując ów »kompromis« ryzykuje nawet powrót opozycyi do steru, gdyż, jak wiadomo, opozycya Tiszy jest właściwą większością a obecny rząd Wekerlego jest rządem mniejszości, przez cesarza specyalnie dla reformy wyborczej powołanym, i pewne koła wiedeńskie partyę Tiszy jeszcze zawsze uważają za najbardziej »gouvernemental«, tj. zdolną do rządzenia. Co prawda, rząd Wekerlego ma nadzieję, że albo zaufanie cesarza pozostawi go dalej u steru dla rozwiązywania innych spraw, albo też dzięki kompromisowi przyjdzie do skutku jakaś fuzya, czy koncentracya stronnictw.

Do kompromisu dąży w rządzie grupa Apponyi'ego. Ale większość partyi rządowej, z Andrassym na czele, **dąży do rozwiązania** Izby, gdyż uważa za właściwe zadanie rządu, który wyszedł z mniejszości, stworzyć sobie większość i spodziewa się zwycięstwa laseł z 1848 roku. Zresztą rząd sondował już po komitatach sprawę, jakieby były wyniki wyborów, i jest pewny swego, chociaż także opozycya jedna sobie na gwałt sympatye przez postawienie znajomości czytania i pisania po węgiersku, jako warunku niezbędnego.

Rząd podobno **ma w kieszeni mandat dla ewentualnego rowiązania Izby**, a wczoraj się odbywały się nad tą sprawą rozstrzygające narady gabinetu.

---

# Listy lubelskie.

(Koresp. »N. Reformy«).

**Lublin**, 2 kwietnia.

(Program endecyi i jej dzisiejsze stanowisko. — Z kresów. — Praca polska w Chełmie. — Agitacya ukraińska. — Po zniesieniu moratoryum. — Święta w Lublinie).

(i) W ostatnim czasie tutejszy organ endecyi i Międzypartyjnego Koła Politycznego »Głos Lubelski« z rzadką szczerością i jaskrawością odsłania oblicze polityczne Koła i pewne przemiany, jakim ono obecnie ulega. Obóz międzypartyjny prawicy »Głos« tak charakteryzuje: »Obóz ten uważa, że koniec wojny nie jest jeszcze z góry wiadomy, że tak obficie przelana przez wszystkie narody krew musi wprowadzić nową atmosferę i zasady moralne do stosunków międzynarodowych, a pierwszym warunkiem tej przebudowy Europy będzie utworzenie niepodległej, zjednoczonej i wolnej Polski. Obóz ten uważa sprawę polską za międzynarodową i dlatego wszelkimi sposobami usiłuje nie dopuścić do sfinalizowania jej przed końcem wojny. Licząc się jednak z wymaganiami życia, nie usuwa się on od budowy państwa w obecnych stosunkach, ale pod jednym warunkiem, że nie będziemy zmuszani do żadnych zrzeczeń się, do żadnych zobowiązań na przyszłość i likwidowania sprawy polskiej przed końcem wojny. — Skądinąd obóz ten dąży również do Sejmu, jednakże uświadamia sobie wszystkie trudności, w jakich znajdzie się przedstawicielstwo nasze, bez własnego i niezależnego wojska, czyli bez możności realnego poparcia zasadniczych swych postulatów narodowych. Radykalne skrzydło obozu tego stanowią ci, którzy nie wierzą w możność budowy państwa polskiego przy istniejącej okupacyi«.

Na kresach rozwija się praca polska. »Głos ziemi Chełmskiej«, który początkowo uruchomiono, jako dwutygodnik, obecnie będzie wychodził co tydzień. Pięknie rozpoczęła się w Chełmie praca Kursów przygotowawczych do seminaryów nauczycielskich. Otwieranie i prowadzenie kursów takich jest jednym z punktów planu systematycznej, polskiej pracy oświatowej na kresach. Na kursa chełmskie zgłosiło się 142 kandydatów i kandydatek. Z tego przyjęto 54 chłopców i 14 dziewcząt. Robotniczy ruch zawodowy w Chełmie skupił się i zorganizował w Związku robotniczym, który ostatnio odbył wstępne zebranie i wyłonił zarząd. W Krasnymstawie tamtejszy Wydział Kółek rolniczych urządził dwudniowe kursa rolnicze dla włościan, którzy zgromadzili się bardzo licznie i z zajęciem słuchali wykładów o najaktualniejszych i najważniejszych sprawach rolnych. Zgromadzeni na kursach włościanie krasnostawscy skorzystali ze sposobności, aby zamanifestować swe uczucie i stanowisko polityczne i uchwalili rezolucye, w której protestują przeciwko traktatowi brzeskiemu, podkreślają, że Chełmszczyzna i Podlasie polską są ziemią i tylko do polskiego chcą i będą należeć państwa.

Agitacya ukraińska w Chełmszczyźnie kieruje swoje zagony głównie na powiat hrubieszowski i stara się tam oddziaływać, w braku Rusinów, na tamtejszy, nieliczny żywioł prawosławny. Pod wpływem tej agitacyi w trzech wsiach: Bohorodica, Dziekanów, Kosmów, Wereszyn i Kryłów »gromada« prawosławna zażądała od władz otwarcia szkół ukraińskich. Mizernie to wygląda przy wydatnym rozwoju szkolnictwa polskiego w tym powiecie. Szkół naszych jest tam 105, nauczycieli 120, dzieci do szkół tych uczęszcza — katolików 5740, prawosławnych 486, żydów 412.

Coraz widoczniejszemi stają się niezmiernie donośle i rozległe skutki zniesienia moratoryum w okupacyi austryacko-węgierskiej. Zadłużone osoby, majątki i przedsiębiorstwa, zmuszone są w krótkim czasie pokryć bardzo wysokie należytości. Wobec dzisiejszych ogólno-ekonomicznych warunków może to zachwiać bytem wielu majątków i przedsiębiorstw. Znany ekonomista p. Henryk Wiercieński, rozpatrując tę sprawę na łamach »Ziemi Lubelskiej« przewiduje bankructwo wielu majątków, a bojąc się o ich dalsze losy zaleca gorąco społeczeństwu: 1) przestrzegać i baczyć, aby majątki nieruchome polskie nie przechodziły w ręce niepolskie; 2) kapitały, jakie są obecnie w rękach polskich skierowywać na wykupowanie nieruchomości z rąk niepolskich, oraz na wykupywanie z rąk obcych wierzytelności, ciążących na majątkach polskich; w razie przymusowych sprzedaży nieruchomości, polskich majątków ziemskich, domów miejskich, zakładów przemysłowych itp. stawać do licytacyi i wytwarzać współzawodnictwo obcym konkurentom w nabywaniu nieruchomości. W tym celu niezbędnem jest utworzenie konsorcyum Towarzystwa ochrony polskiej własności.

Skromnie, nie jak za dawnych, przedwojennych czasów, obchodził Lublin tegoroczne święta Wielkiejnocy. Ruch w sklepach przed świętami był wprawdzie znaczny, ale jego efekt jakościowy niewielki. Czwarty rok wojny wszystkim daje się odczuć. To też dawnych, wystawnych przyjęć towarzyskich prawie wcale w tym roku nie było.

---

# Kronika.

Kraków, 6 kwietnia.

**DESZCZYK WIOSENNY** próbował wczoraj około godziny drugiej po południu skromniutkiej oferuzywy, trwała ona zaledwie przez kilka minut ku wielkiej rozpaczy rolników i dzierżawców parcel podmiejskich, ziemia bowiem, pod wiosenną uprawę przeznaczona, jest niebywale wyschniętą i oczekuje rychłego, ożywczego deszczu. Z wczorajszego deszczyku wkrótce nie zostało ani śladu, gdyż niebo się wypogodziło i zapowiada się pogoda, planty zaroiły się tłumnie od dzieci i publiczności, która już korzysta z wiosennej aury i spędza wolne chwile na świeżem powietrzu, zajmując opustoszałe dotąd ławki. Cieplejsze okrycia na ulicach stają się już coraz rzadsze. Tylko drzewa i krzewy na plantach czekają z utęsknieniem na opad deszczowy, który przyspieszy ich wiosenną szatę.

**O POMOC DLA RODZIN LEGIONISTÓW.** Otrzymujemy następujące pismo:

Nieustanne zmiany organizacyjne, jakim ulegały Legiony polskie, oraz wypadki ostatnich tygodni, wytworzyły szczególniej trudne położenie dla **rodzin** żołnierzy i oficerów legionowych. Wiele rodzin dotąd nie pobiera należnego zasiłku państwowego; rodziny internowanych w Łomży i Benjaminowie pozbawione są od miesięcy wszelkiej pomocy państwowej, rodziny obecnie internowanych oficerów utraciły sustentacye państwową od 1 marca, a zarazem pomoc od swoich żywicieli. — Do trosk o sprawę i o los najbliższych przybywa rodzinom legionistów troska o chleb powszedni, o środki na najniezbędniejsze potrzeby dla dzieci.

Dla usunięcia ostatniej z tych trosk konieczną jest energiczna **jednolita** akcya, skoordynowanie opieki, zcentralizowanie środków. Departament Opieki, prowadząc nieustannie akcyę w celu uzyskania dla rodzin należnych świadczeń państwowych, spieszy równocześnie potrzebującym z doryweczą lub stałą pomocą w formie zapomóg lub zaliczek na zasiłki rządowe i wydał na ten cel w ciągu ostatnich 8 miesięcy ponad 100.000 K, przyczem nie wliczono świadczeń wydziałów miejscowych Departamentu Opieki we Lwowie, Zakopanem, Bogumimie, Lublinie, Piotrkowie, oraz świadczeń innych instytucyj, a przedewszystkiem Komitetu Opieki nad internowanymi, który opiekował się dotąd rodzinami internowanych w Szczypiornie, Łomży i Benjaminowie.

Obecnie miesięcznie potrzeba na piekę nad rodzinami ponad 20.000 K, a kwotę tę nietrudno będzie zebrać, gdy się usunie szkodliwe rozdrabianie akcyi, jeżeli wszystkie środki, składane na ten cel, wpłyną do Departamentu Opieki, który obejmie całą opiekę nad rodzinami i bezpośrednio będzie załatwiał wszelkie zgłoszenia o pomoc. Wydziały miejscowe komitety, Ligi kobiet i wszelkie inne organizacye lokalne, zajmujące się opieką legionową, zechcą w interesie sprawy dla umożliwienia szybkiego załatwienia zgłoszeń przesyłać bezpośrednio do Departamentu Opieki podania zaopiniowane wraz z wnioskiem co do rodzaju i wysokości koniecznej pomocy.

Społeczeństwo polskie, gotowe zawsze do pomocy dla legionistów, nie powinno zapominać o tych, których wypadki w Legionach pozbawiły środków do życia.

Wszelkie datki należy przesyłać do Departamentu Opieki w Krakowie, ulica Gołębia l. 20, z wyraźnem zaznaczeniem celu: »Na opiekę nad rodzinami legionistów«.

Za prezydyum Departamentu Opieki N. K. N.: Dr Emil **Bobrowski**, poseł do Rady państwa.

**BARAKI WOJSKOWE NA KOLONIE WAKACYJNE.** Ministerstwo opieki społecznej poruszyło myśl, aby powstałe w czasie wojny baraki wojskowe — po ich opróżnieniu — użyto na cele opieki nad młodzieżą, n. p. na kolonie wakacyjne, hale gimnastyczne i t. p. Baraki te są stawiane na gruntach obcych, musiałyby więc być przeniesione na miejsca, wskazane przez odnośną gminę, czy towarzystwo.

Zachodnio - galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży, do którego ministerstwo opieki społecznej zwróciło się z zapytaniem ewentualnego korzystania z baraków wojskowych, zawiadamia tą drogą wszystkie stowarzyszenia filantropijne o projekcie ministerstwa Towarzystwa, któreby chciały reflektować na baraki wojskowe zechcą zgłosić swe życzenia do biura T. O. M. Kraków. Grodzka 52, gmach sądowy, Nr. drzwi 133, najdalej do dnia 10 kwietnia b. r.

**PRZENOSZENIE BIUR NAMIESTNICTWA DO LWOWA.** Dzisiaj wyjeżdża z Krakowa do Lwowa oddział warsztatów ekspozytur rolniczych. Kierownictwo komend rejonowych (ekspozytur rolniczych) na czele którego stoi generał hrabia Lamezan, wyjeżdża do Lwowa około 15 b. m.

**EGZAMIN KWALIFIKACYJNY NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYDZIAŁOWYCH** złożyli przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie w terminie wiosennym b. r.: z **grupy I.**: Borzęcki Jan, Habnówna Marya, Hickiewiczówna Marya, Konopińska Helena, Maślankówna Franciszka, Pryhoda Stefan, Rzeszowska Stefania, Sadowska Helena, Szczęzanka Stanisława, Szcetkiewiczówna Helena, Szufowa Aniela, Usiekniewiczówna Janina, Zembatówna Zbigniewa, Zmarz Szymon, Żulińska Zofia; z **grupy II.**: Jaśkówna Marya, Lewicka Stanisława, Mądrzycka Eugenia, Pałkońska Władysława, Piasecka Helena, Płaskurówna Felicya, Rogowska Marya Emilia, Serkowski Roman, Stypowa Marya, Warhelý Stefania, Zatwarnicka Marya; — z **grupy III.**: Kierański Kazimierz, Kozioł Karol.

**NAFTA.** Sprzedaż nafty na karty poboru odbywać się będzie tylko do 15 b. m. Wydawanie nafty do oświetlenia ustanie następnie zupełnie na czas miesięcy letnich. Otrzymywać ją będą tylko przedsiębiorstwa, potrzebujące jej niezbędnie do pracy.

**FAŁSZYWE DWU- I JEDNOKORONÓWKI W KRAKOWIE.** Od pewnego czasu pojawiły się w Krakowie fałszywe jednokoronówki papierowe i to w ilości nadzwyczaj dużej. Falsyfikaty łatwo poznać po mniej dokładnym i nieregularnie wykończonym rysunku. Obie głowy niewieście na przedniej stronie noty mają inne wyrazy twarzy aniżeli na notach prawdziwych. Zaczęto je wydawać dopiero w ostatnich czasach i to najczęściej w tramwaju. Przy tej sposobności nadmienić należy, że w Krakowie znajdują się jeszcze w obiegu liczne falsyfikaty not 2-koronowych pierwszej emisyi z roku 1914. W krakowskiej filii banku austryacko-węgierskiego codziennie wyławiają około 30 tych fałszywych not.

W Mor. Ostrawie wyłowiono mnóstwo fałszywych not 2-koronowych.

**CZYJA WŁASNOŚĆ?** U jednego z zegarmistrzów zakwestyonowała policya krakowska obrączkę złotą z monogramem H. G. z datą 30/5 1895. Również do odebrania jest w biurze bezpieczeństwa przy ul. Kanoniczej zegarek srebrny z koroną węgierską i dwoma aniołkami.

Strony, którym powyższe przedmioty włamywacze »zarekwirowali«, zgłosić się mają w godzinach urzędowych w wymienionem biurze policyjnem.

# Z kraju.

**TARNÓW**, 3 kwietnia. (Deputacya Rady powiatowej u ministra dra Twardowskiego. — „Opieka pozaszkolna". — Wyłączenie powiatu tarnowskiego z pod dobrodziejstwa rozporządzenia cesarskiego).

Niejednokrotnie na łamach „Nowej Reformy" pisaliśmy o rozlicznych brakach w mieście Tarnowie i powiecie tarnowskim. Braki te bardzo liczne tak w dziedzinie aprowizacyi jak i przedmiotów codziennego zapotrzebowania, grożą ludności nieobliczalnemi następstwami. Obraz nędzy ludności powiatu przedstawiła ministrowi dr Twardowskiemu na audyencyi deputacya Rady powiatowej i Towarzystwa rolniczego w sposób tak dosadny i szczery, że nic od rzeczy będzie przytoczenie postulatów i żalów deputacyi. W deputacyi wzięli udział posłowi: dr Tertil, Witos i dr. Matakiewicz.

Obraz ogólnego zniszczenia powiatu tarnowskiego przedstawił marszałek powiatu p. Jaśkiewicz. Szczegółowe sprawozdanie złożył poseł Witos, który wykazał zupełny brak bydła w powiecie, a co zatem idzie brak bydła rzeźnego, katastrofę grożącą powiatowi przez brak ziarna pod zasiew, brak sztucznych nawozów i brak roboczych rąk do uprawy roli. Brak ziarna pod zasiew jest tak znaczny, że połowa gruntów chłopskich, a trzy czwarte dworskich nie będą wcale obsiane, co pociągnie za sobą wielką katastrofę dla ludności powiatu. Dalej przedstawił poseł Witos akcyę odbudowy wsi w powiecie, która stale chromie. Tak Centrala odbudowy jak i ekspozytura tarnowska nie robią nic w sprawie odbudowy, a wina tego stanu rzeczy leży głównie w biurokratycznych zarządzeniach Centrali. Wykazawszy na przykładach dotkliwy brak żelaza w powiecie, oraz brak odzieży i bielizny, który jest tak wielki, że w niektórych gminach nad Dunajcem włościanie prawie nago chodzą, pos. Witos omówił sprawę wyżywienia ludności podmiejskiej. Ludność ta w 50 procent składa się z chałupników, a więc nie posiadających roli, skutkiem czego cierpi straszną nędzę, gdyż nie ma zboża i mąki, a w mieście nie otrzymuje kart. Ludność tę należałoby włączyć na karty do miasta, lub przydzielić jej mąkę. W końcu przedstawił ciężkie położenie wójtów, który są bardzo zapracowani, a dotychczas mimo obietnic rządowych żadnego wynagrodzenia nie otrzymali.

Poseł dr Tertil poparł wywody posła Witosa i prosił ministra o wdrożenie starań, celem odbudowy zniszczonych domów i szkół w Tarnowie. Poseł dr Matakiewicz prosił o poparcie, by Centrala wzięła się wreszcie do odbudowy Ryglic i Tuchowa, które uległy znacznemu zniszczeniu. Nadto omówił kwestyę przydziału skór dla powiatu, których trochę wydano dzięki uprzejmości p. Józeferta, sekretarza Izby handlowej, lecz na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu przydział ten zniżono z 28 na 9 procent, tak, że właściwie równa się zeru.

Przedstawiono nadto ministrowi niesłychane rekwizycye w powiecie na zboże i bydło ze strony wojskowości i żandarmeryi. Tak n. p. w Lisiej Górze skopywano grządki, pozasadzane rozsadami, w poszukiwaniu za zbożem, niszcząc w ten sposób nasiona, których cena obecna jest bardzo wielka.

Minister dr Twardowski przyjął deputacyę z właściwą sobie uprzejmością, obiecując spełnienie i uwzględnienie słusznych postulatów.

„Praca narodowa kobiet polskich" otworzyła przy ulicy Krakowskiej uczelnię dla dzieci ubogich, pozbawionych dostatecznej opieki domowej i pomocy w nauce. Jestto tak zwana „Opieka pozaszkolna". Przed i po południu spędzają dzieci w lokalu „Opieki pozaszkolnej" po kilka godzin pod lozorem nauczycielki i pań dyżurujących, piszą zadania, uczą się zadanych lekcyi, bawią się, śpiewają i t. d. i są tak ujęte serdecznością obejścia, że siedziałyby w lokalu przez dzień cały. Wobec zdziczenia i demoralizacyi młodego pokolenia, rekrutującego się przeważnie ze sfer najniższych, na które szczególnie ujemny wpływ wywiera ulica, czyn Pracy narodowej kobiet polskich w kierunku utworzenia „Opieki pozaszkolnej" godzien jest uznania i energicznego poparcia.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że na mocy rozporządzenia cesarskiego 48, 49 i 50-letni żołnierze mieli zostać zwolnieni ze służby i puszczeni do domu. Tak się też stało gdzieindziej, a szczególnie w krajach zachodnich. Żołnierze w wieku przewidzianym rozporządzeniem cesarskiem z powiatu tarnowskiego wcale nie otrzymali urlopów, a jak nas informują w kompetentnem źródle, dotychczas żaden do swego domu nie wrócił. Wobec ogromnego braku rąk roboczych na wsi odnośne komendy powinny bezzwłocznie zwołnić wyż wspomnianych żołnierzy, a posłowie ziemi tarnowskiej sprawą tą w interesie powiatu powinni się energicznie zająć.

NOWY SĄCZ, 30 marca. (Świąteczna mąka. — Powrót jeńców).

Od szeregu miesięcy brak chleba i mąki osłodzono tuż przed świętami rozdaniem po pół kilograma na osobę białej mąki... I na tem koniec. Po świętach znowu okres bezchlebowa i bezmączna.

Około kilkuset jeńców z niewoli rosyjskiej, którzy odbyli kampanię wojenną przy 32 pułku pospolitego ruszenia, powróciło tu w ostatnich dniach. Rozmieszczono ich w zabudowaniach obrony krajowej. Niemal wszyscy strasznie wynędzniali, fizycznie wyczerpani, w ubraniach zniszczonych, po największej części w rosyjskich i w białych »papachach« na głowie. Po odbytej już kwarantannie, czekają nowego przeznaczenia.

**TOW. FILOLOGÓW NOWOŻYTNYCH.** Ze Lwowa donoszą: Towarzystwo filologów nowożytnych zawiązało się we Lwowie z inicyatywy nauczycieli tamtejszych szkół średnich. Obejmie ono wszystkie działy filologii nowożytnej. Zebrania naukowe Tow. poświęcone będą już to rozprawom zawierającym własne badania, już to sprawozdaniom krytycznym z ruchu naukowego na polu filologii nowożytnej. Towarzystwo zamierza w przyszłości przystąpić do wydawania czasopisma fachowego, które będzie ogłaszać oceny prac z zakresu filologii nowożytnej i rozprawy polskich filologów. Inicyatorowie Tow. spodziewają się, że ich myśl spotka się z poparciem wszystkich osób, interesujących się językami i literaturami nowożytnemi.

Na zebraniu inauguracyjnem dr Stefan Glixelli wygłosił odczyt na temat: „Z zagadnień geografii językowej". Po odczycie odbyło się walne zgromadzenie, na którem przeprowadzono wybory. Prezesem został wybrany dr Porębowicz, jego zastępcą prof. Szarota, a sekretarzem i skarbnikiem dr Glixelli.

**TAJNA GORZELNIA W ZŁOCZOWSKIEM.** — Jak donoszą dzienniki lwowskie, wykryto tajną gorzelnię w Gołdzie koło Uhorzec w powiecie złoczowskim u gospodarza Twardowskiego, a to w piwnicy obok studni. Tajną tę gorzelnię wykrył przypadkowo wachmistrz żandarmeryi, Józef Zelig, poszukując skradzionej mąki. Tajna gorzelnia była urządzona prymitywnie, przypuszczają, że wyrabiano tam najwyżej 10 litrów dziennie. Właściciel domu, włościanin Twardowski, został aresztowany wraz z gorzelnikiem, żydem Herzem i odstawiono ich do aresztu śledczego w Złoczowie. Gorzelnię rozebrano i przywieziono do Złoczowa. Okazało się, iż w tej gorzelni w jednym dniu sprzedano wódki za kilkaset koron.

# Ze świata.

**O ZIEMIĘ POLSKĄ NA UKRAINIE.** „Dilo" podaje sprawozdanie z przyjęcia ukraińskich delegatów miasta Kijowa przez prezydenta Rady ministrów ukraińskiej ludowej republiki, W. Hołubowicza, w Kijowie. Interesującem jest, co oznajmił ukraiński premier w sprawie ziemskiej. Oto oświadczył: „W sprawie ziemskiej rząd trzyma się postanowień IV uniwersalu. Włościanie muszą wiedzieć, że wielka własność będzie zniesiona. Aż do tego czasu jednak byli właściciele wielkiej własności mogą i powinni obrabiać tę ziemię. Państwo potem zakupi od nich cały plon".

**WIEDEŃSKIE »CHOMIKI« NA UKRAINIE.** Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, różne chomiki z zachodu już się wybrały na Ukrainę po złote runo aprowizacyjne. Pani Stefania Endlicher, delegatka »Rölsö«, to jest zjednoczonych towarzystw kobiecych w Wiedniu dla celów gospodarczych, wybrała się, jak opisuje w »Neues Diener Journal«, w towarzystwie dyrektora tegoż Zjednoczenia, p. Schreyera, najpierw do Lwowa i Tarnopola, a stamtąd już drogą kołową przedostała się do obiecanej Ukrainy, płynącej mlekiem i miodem. Czekała na paszport i na pozwolenie władz i doczekać się nie mogła, więc przemyciła się sprytnie i opowiada, jakie masy jaj, tłuszczów i mąki zakupiła wśród wieśniaków ukraińskich. Powrotna droga, również na furmance chłopskiej, ale już dobrze naładowanej i konwojowanej przez trzy jeszcze furgony, prowadziła znowu na Tarnopol i Lwów. Tu załadowano via Wiedeń prowianty i pani Endlicher stała się teraz bohaterką w Wiedniu.

**ZABICI W KIJOWIE UKRAIŃCY.** Jak donoszą pisma ruskie, według danych, zebranych przez ukraiński Czerwony Krzyż, bolszewicy w czasie swego 10-dniowego panowania nad Kijowem zastrzelili przeszło 5000 ludzi. Ze znanych osobistości zabito między innymi metropolitę Włodzimierza, ukraińskiego ministra rolnictwa Zarudnyja, znanego lekarza Boczarowa, dziennikarza Puhacza i wielu innych. Razem z nimi rozstrzelano 40 ukraińskich socyalistów rewolucyonistów; stracono również 168 uczniów gimnazyalnych, którzy zapisali się do ukraińskiego oddziału bojowego; taki sam los spotkał 215 marynarzy ukraińskich, którzy podczas walk w Kijowie proklamowali swoją neutralność.

**BUŁGARSKIE WOJSKA W ODESIE.** Jak donoszą kijowskie „Posłodnija Nowosti" z dnia 20 marca, że dnia 19 b. m. przybył oddział wojsk bułgarskich do Odesy.

**PRZESZKODY W REEMIGRACYI POLAKÓW Z ROSYI.** „Wyzwolenie", pismo, wychodzące w Odesie, w numerze z 31 marca donosi: Rada organizacyj polskich w Odesie na posiedzeniu wszystkich zjednoczonych stronnictw politycznych uchwaliła wydać ostrzeżenie w sprawie powrotu do kraju, gdy na pierwszą wiadomość o pokoju tysiące wygnańców ze wszystkich stron Rosyi wyruszyło z powrotem do kraju. Tymczasem niemieckie władze wojskowe nie przepuszczają nawet tych, którzy mają pozwolenie od naczelników oddziałów i komendantów, albo zatrzymują ich, jako jeńców. Rzesze wielotysięczne, zgromadzone w pobliżu granicy wojennej, cierpią głód, mieszkają w okopach, tracą resztki swego dobytku i zasoby pieniężne, przyczem narażają się na choroby i nieszczęścia. Rada organizacyj polskich poleca tedy wstrzymać się z powrotem, dopóki władze niemieckie i austryackie nie ogłoszą, iż masowy powrót jest dozwolony.

**ŻYDZI WARSZAWSCY W ROSYI.** »Hajnt« donosi: W ostatnich czasach otrzymano w Warszawie sporo ukłonów od osób i kupców tutejszych, ewakuowanych do Rosyi, którzy się tam wzbogacili. Kupiec K., właściciel sklepu z tiulem w pasażu Simonsa na Nalewkach, dorobił się 2,000.000 rubli. Właściciel kolonijki pod Warszawą, również żyd, zebrał 1,500.000 rubli. Pierwszy był w Moskwie, drugi w Mińsku. Najwięcej jednak wzbogacili się tutejsi dostawcy wojskowi, którzy ewakuowali się razem z Rosyanami. Gdy po wybuchu rewolucyi chciano skonfiskować ich majątek i aresztować ich, część zbiegła do Ameryki.

**ZAKAZ OPALANIA MIESZKAŃ.** Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, namiestnictwo dolno-austryackie wydało zakaz opalania mieszkań w całej Austryi Dolnej wraz z Wiedniem, począwszy od 7 b. m. Za przekroczenie tego zakazu grozi kara pieniężna do wysokości 20.000 kor. lub areszt do 6 miesięcy.

**WĘDLINY ANDORA HRABIEGO ZICHEGO.** Pisma węgierskie donoszą, iż znanemu magnatowi Andorowi hrabiemu Zichemu w Budapeszcie skradziono cały zapas wędlin wartości 194.000 koron. Wędliny ukryte były w pałacu hrabiego Zichego. Wykradła je powoli pomysłowa służąca, poczem ulotniła się do Pragi.

**SAMOBÓJSTWO ANARCHISTKI WARSZAWSKIEJ.** Z Monachium donoszą, że w tamtejszem więzieniu śledczem popełniła samobójstwo przez powieszenie anarchistka Sara Lerch z domu Rabinowicz, pochodząca z Warszawy. Aresztowano ją w Monachium, jako główną agitatorkę w niedawnych strajkach. Mąż jej, dr Eugeniusz Lerch, docent uniwersytetu monachijskiego, jeszcze przed owym ruchem strajkowym podał skargę rozwodową.

**KOALICYJNY NASZYJNIK Z PEREŁ.** W pismach koalicyjnych pojawiła się odezwa do wszystkich Francuzek, Angielek, Włoszek, Amerykanek i t. d., posiadających perłowe naszyjniki, aby darowały z nich po jednej perle. Z tych darowanych pereł utworzony będzie ogromny naszyjnik i darowany Czerwonemu Krzyżowi w Londynie, a następnie wystawiony na widok publiczny. Wystawa ma przynieść ogromny dochód. Po skończonej wystawie naszyjnik będzie sprzedany na licytacyi. Imiona ofiarodawczyń wpisane będą na wieczną pamiątkę do złotej księgi.

**ŚLUB.** W dniu 19 u. m. odbył się w Krakowie w kościele św. Floryana ślub pułkownika Juliana **Dzikowskiego** z panią Maryą z Loenerthów 1° voto **Kretowiczową**.

---

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM JUL. SŁOWACKIEGO.

**Sobota** 6 kwietnia (po raz pierwszy) „Lato", komedya w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

Niedziela, 7 kwietnia po południu: „Ksiądz Marek“ Słowackiego; wieczór (po raz drugi) „Lato“ Rittnera.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W sobotę 6 kwietnia po południu po raz pierwszy: »Malka Schwarzenkopf«. Sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej; wieczorem »Śluby dębnickie«.



**»WIELKI KSIĄŻĘ MAŁEGO DWORU«.** — Z wesołym tym egzemplarzem zapoznamy się wkrótce. Oto kino »NOWOŚCI« rozpoczyna od poniedziałku, dnia 8 b. m., wyświetlać ucieszną tę komedyę filmową, która, zdobywszy rekord powodzenia i śmiechu we wszystkich wielkich miastach Europy, będzie z pewnością i w Krakowie z tem samem uznaniem powitaną. 3340

**»TAJEMNICE JAPOŃSKIEJ HERBACIARNI«.** Od poniedziałku, dnia 8 kwietnia, przez cały tydzień z rzędu wyświetlanym będzie w kinie »NOWOŚCI« sensacyjny dramat filmowy w pięciu częściach pod tytułem: **»Tajemnice japońskiej herbaciarni«.** Film ten, który ukazał się już we wszystkich miastach Europy, przyjęła fachowa krytyka entuzyastycznie i przyznała jednogłośnie, że czegoś podobnego nie widziano jeszcze w zakresie sztuki kinowej. — Bajeczne krajobrazy egzotycznych części świata, niezwyczajne typy ludzi, żyjących ze zbrodni i rozpusty, walki cywilizowanego człowieka z rafinowaną dzikością azyaty w obronie czci i miłości europejskiej dziewczyny, stanowią wspaniałą kanwę dramatu wystawianego i wyreżyserowanego w sposób podziw i zdumienie wzbudzający. 3348

W PUSZCZACH AFRYKI

**najnowszy i sensacyjny dramat w pięciu częściach**

wyświetlany będzie od piątku, dnia 5, do poniedziałku, dnia 8 kwietnia w kinie »OPIEKA«. Wspaniałe krajobrazy, zdjęte z natury w niebezpiecznych lasach i puszczach Afryki, wstrząsająca akcya artystów, znajdujących się w niebezpieczeństwie z dzikim zwierzem, wywołuje w widzu niebywałe naprężenie. Ponadto wspaniała komedya w trzech aktach, oraz zdjęcia wojenne. Przedstawienia popołudniowe, których początek w tygodniu o godzinie 5, a w sobotę i niedzielę o godzinie 3. wyświetlane bywają również tak starannie, jak i programy wieczorne, a sensacyjny dramat ściągnie niezawodnie i młodzież na tak zajmujące zdjęcia, które wyświetla kino »OPIEKA« tylko przez cztery dni. Program ilustruje muzyka wojskowa. 3310

# POKÓJ powszechny.

Film sensacyjny aktualny duńskiej firmy »Nordisk«, wystawiany obecnie we wszystkich państwach wojujących i neutralnych.

»N. Fr. Presse« pisze: ...»po każdym akcie rozlegały się grzmiące oklaski publiczności, porwanej treścią i wzniosłą ideą tego wojennego filmu przeciwko wojnie«...

»W. Mittags-Zeitung«: »...Jest to film, który z całą słusznością nazwać trzeba najpiękniejszym, najbardziej interesującym i porywającym z pośród atrakcyj tego sezonu. Okropności wojny i błogosławieństwo pokoju rozwija film w szeregu wspaniałych obrazów. Publiczność śledzi akcyę z głębokiem wzruszeniem i uwagą... Liczni członkowie domu cesarskiego, całe wiedeńskie wysokie towarzystwo, szerokie koła artystyczne, były obecne na tem pierwszem przedstawieniu...«

Oto tylko dwa drobne wyjątki z licznych i obszernych recenzyj i artykułów o pierwszem przedstawieniu tego niepospolitego pod każdym względem filmu. 3339

**»JEJ PRZYSZŁOŚĆ«,** wyświetlana obecnie na ekranie kino teatru »SZTUKA«, ściąga tłumy widzów, zachwyconych zarówno wspaniałą wystawą, szeregiem mistrzowskich wprost zdjęć, pyszną akcyą dramatyczną, jak i niezmiernie zajmującą treścią, osnutą na tle kolizyi miłosnej dwojga serc, związanych prawdziwem uczuciem. Całość budzi ogromne zainteresowanie we wszystkich sferach towarzyskich, dowodem czego fakt, że film ten stanowi powszechnie niewyczerpany temat rozmów. 3364

## SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

**DLA INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW W HUSZT:** Polacy w Opawie, uczestniczący w naukach rekolekcyjnych, urządzonych przez ks. kan. J. Lehmann, 70 K, z zebranych w czasie tych nauk; Bronisław Froncz z Niska 133 K 78 h, jako połowę dochodu ze sprzedaży palemek, zainicyowanej przez niego w dzień 24 marca 1918; Eugenia Buzathowa 10 K; E. Z. S. 4 K; Oficerowie Polacy-jeńcy z obozu w Ssót, Węgry, 300 K; Dr Franciszek Hernich 10 K; Zofia Hernichówna 10 K; Anna Hernichówna 5 K; dziatwa i grono szkoły wydziałowej męskiej w Wieliczce 25 K; »Ognisko nauczycielskie« 20 K, Wierzbiccy 20 K; Helena Homicka i Zofia Jarosiewicz 10 K; Józef Stany 5 K, zamiast życzeń świątecznych; Wiktorowie Martiniowie z matką 10 K, zamiast życzeń świątecznych; Janowie Ceterowie z wnuczką 20 K, zamiast wieńca w dniu pogrzeb ś. p. babci i matki; Janostwo Stryszowscy 10 K; Janina z Olszanicy 10 K, zamiast życzeń świątecznych: Marta Hubicka 200 K, zebrane przez komitet biblioteki w Niepołomicach; Paweł Klimczak 30 K; Błociszewski 60 K; dzieci szkolne w Edowie 50 K; Władysław Kuśnierz 337 K, zebrane przez komitet w Radomyślu Wielkim; Emil Spiegel 20 K, otrzymane od p. Emila Bierzanowskiego za rezerwowanie miejsca w pociągu; Alojzy Banaś i Stefan Byrski 20 K, zebrane od kolegów; Andrzej Pawłowski 20 K; N. N. 10 K; funkcyonaryusze VIII oddziału i kasy dyrekcyi kolei 97 K 74 h; personal zatrudniony w uniw. klinice 20 K; Marczewska, Opiałówna, Pawlikowie i Szypuła 50 K, zebrane z okazyi chrztu Kazimiery Maryi Pawlikówny; K. F. 10 K; kolędzy i koleżanki p. Ireny Kwis 80 K z okazyi jej imienin; zebrane na weselu p. Szudłowskich w Wieliczce 41 K 22 h; Józef Przybęcki 150 K.

**DLA STARUSZKI W. P.:** K. F. 10 K.

**NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO LEGIONISTACH:** Fränklówna i Knöblówna 12 K, jako resztę dochodu z popołudnia towarzyskiego; Urząd podatkowy w Bieczu 12 K z drobnych składek; Aleksander Blatt 10 K; L. B. 3 K; N. N. 10 K; K. F. 10 K; Urzędnicy i funkcyonaryusze c. k. administracyi podatków w Krakowie 50 K.

**NA K. B. K.:** Grono urzędników Powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce 40 K, zamiast wieńca na trumnę kolegi ś. p. Konrada Göttla; Paweł Klimczak 30 K; Maurycy Tiachna 20 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. brata Leopolda; II. klasa I. gimnazyum żeńskiego 17 K; L. B. 3 K; Fr. Grochal 10 K.

**NA SZKOŁY CHEŁMSKIE.** Grono nauczycielskie szkoły męskiej i żeńskiej w Ropczycach 50 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Aleksandry Wilkoniówny; L. B. 2 K; R. B. 10 K.

**NA FUNDUSZ SAMOOBRONY NARODOWEJ.** Polacy w Opawie 30 K, zebrane w czasie nauk rekolekcyjnych; L. B. 2 K; urzędnicy i funkcyonaryusze c. k. administracyi podatków w Krakowie 80 K.

**NA LEGIONY** Józef Skupniewicz 20 K.

**DLA INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW W ŻURAWICY.** Bronisław Froncz, Nisko 133 K 78 hal., ze sprzedaży palemek w dniu 24 marca b. r.

**DLA RODZIN ŻOŁNIERZY POLAKÓW:** Aleksander Blatt 10 K; Fränklówna i Knöblówna 12 K.

**NA FUNDUSZ KALEK ŻOŁNIERZY:** Dzieci szkolne z Woli ad Cieszanów 18 K (dla ociemniałych).

**NA OCHRONKĘ ŻYDOWSKĄ:** Stela Goldfinger 17 K 50 h, zebrane na przedstawieniu dzieci.

**NA PRZYTULISKO WETERANÓW Z 1863 R.:** Urzędnicy i funkcyonaryusze administracyi podatków, Kraków, 50 K.

**NA SZKOŁĘ POLSKĄ W POLSKIEJ OSTRAWIE:** Urzędnicy i funkcyonaryusze administracyi podatków, Kraków, 50 K.

**NA ZAKŁAD ŻUROWSKIEJ:** L. B 2 K.

**DLA WDOWY Z 8 DZIECI:** L. B. 2 K.

**DLA STARUSZKI B. G.:** I. S. 5 K; Eugenia Musiałowska 4 K 10 h; M. 1 K.

**DLA CÓRKI POWSTAŃCA Z 1831 R.:** L. B. 1 K; I. S. 5 K; K. F. 3 K.

**DLA JULII H.:** A. G. 2 K.

**DLA J. K.:** K. F. 10 K.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

**„OBROŃCY OSTREJ BRAMY“.** W artykule „Obrońcy Ostrej Bramy“ podałem z pamięci relacyę Kirkora o ks. Celicy. Ponieważ po „świętach“ są otwarte już biblioteki publiczne, przeto cytuję dosłownie ustęp wzmiankowany:

„Razu jednego pułkownikowi Michałowi Diejewowi udało się przejść ze znacznym oddziałem przez Ostrą Bramę — już był w mieście, gdy w tem z okna kaplicy Pociejów przy kościele Ostrobramskim Karmelitów bosych, Karmelita Celica tak trafnie ugodził Diejewa z dubeltówki, że ten padł na miejscu. Popłoch był tak wielki, że Celica zdążył zbiedz na ulicę i zerwać mu z piersi krzyżyk św. Jerzego, który zawiesił w ołtarzu cudownej Bogarodzicy, a wisiał tu do dni naszych. Widział go jeszcze dzisiejszy [illegible] Aleksander II, w r. 1858, zapytał się [illegible] pochodzi. Asystujący mu prałat W[illegible] bez namysłu: „To generał Rzew[illegible]“. Później jednak Rosyanie zdołali po[illegible] ciało Diejewa, ale i sami z ciałem uciekać musieli, a dopiero o milę od Wilna, za Niemieżem przy gościńcu oszmiańskim, pogrzebli go i pomnik wznieśli, przed kilku laty zrestaurowany“.

Kirkor pisał to w r. 1874 (Sobarri. Obrazki litewskie). **K. Bartoszewicz.**

— **„MASKI“.** Zeszyt dziesiąty (świąteczny) „Masek“ przynosi obok „Kazimierza Jagiellończyka“ z cyklu witraży wawelskich St. Wyspiańskiego — reprodukcyę El Greco „Chrystusa na górze oliwnej“. Część literacką otwiera Józef Jedlicz poematem „Wiosna ślepców“, w którym z niepospolitą siłą słowa wielbi tryumf życia i płodności nad truchłem mogił i ślepoty. P. Stanisław Wyrzykowski daje swój wytworny przekład jednej z najgłębszych nowel Poego „Eleonora“. Interesującym jest cykl sześciu sonetów Wł. Kozickiego, w sposób ideo-konstruktywny łączących z bretońskim pejzażem druidycznych kolosów kamiennych, rozmyślania nad przemienną falą martwoty i zmartwychwstań. Nowa powieść Kazimierza Tetmajera „Walka“, sądząc z drugiego jej ciągu, zapowiada się jako jedna z najgłębszych analiz duszy samotnej, zdobywającej własne zadania istnienia. Następuje sonet F. Mirandoli „Konstrukcye żelazne“, Wł. Orkan w trzecim „Liście ze wsi“ daje udatną satyrę na powszechne prawo wyborcze i kończy dystema apostrofami wierszowanemi. Młody satyryk Stanisław Breyer, ukrywając się pod kryptonimem „Szan. Aut“. pisze tercynami ironiczny erotyk na karcie poczty polowej. Następuje wiersz J. Laforgue'a „Skarga do księżyca“. W przeglądzie spotykamy nader trafne wywody głośnego publicysty francuskiego Hectora Hodlera, poddającego rewizyi pojęcia pacyfizmu i określającego zadania sztuki wobec idei międzynarodowych. Zeszyt wydany wytwornie zdobią rysunki i reprodukcye pp. Chwistka, Czyżewskiego, Hrynkowskiego, Nadelmana, Zb. Pronaszki. Jako dodatek K. Sichulskiego karykatura poety L. Rydla. Całość daje świadectwo wysokim aspiracyom literackim i artystycznym jedynego dziś w kraju wydawnictwa, poświęconego sztuce.

Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Wolska l. 19.

## Nowy gabinet polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Warszawa, 6 kwietnia.**

(Biuro Wolffa). Skład gabinetu polskiego jest następujący:

Steczkowski prezydyum i finanse.

Stecki sprawy wewnętrzne.

Ponikowski oświata.

Chodźko roboty publiczne i opieka społeczna.

Dzierzbicki rolnictwo.

Hejelsberger sprawiedliwość.

Ks. Janusz Radziwiłł departament polityczny.

Teka ministerstwa handlu i przemysłu zostanie w dniach najbliższych nadaną.

## Cesarz w Gorycyi i Gradysce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń, 6 kwietnia.**

Cesarz udał się przedwczoraj w towarzystwie prezydenta ministrów dra Seidlera i szefa sztabu generalnego bar. Arza do Gorycyi i Gradyski, by się przekonać naocznie o położeniu tamtejszej ludności, w szczególności zaś uchodźców, powracających do swej ojczyzny i o stanie akcyi odbudowy. Na stacyi St. Lucia-Tolmin, gdzie się przedstawił namiestnik bar. Fries-Skene, informował się monarcha jak najdokładniej u naczelników gmin powiatu Tolmin o stosunkach życiowych, poczem automobilami udano się przez Karfreit do Gorycyi. We wszystkich miejscowościach, przez które przejeżdżano, ludność witała monarchę z zapałem. W Tolminie wygłosił do cesarza poseł do Sejmu Rojec przemowę, w której wyraził uczucia ludności, wiernej dynastyi i prosił cesarza, by kraj, tak srogo dotknięty wojną, wziął w swoją szczególną opiekę. Cesarz w odpowiedzi dał zapewnienie swojej najdalej idącej opieki dla ludności, której wzorowe, patryotyczne zachowanie się w czasie wojny jest mu dobrze znane.

Władze miejscowe przywitały cesarza na uroczyście przybranym rynku Gorycyi. Zgromadzone tłumy ludności wznosiły gorące okrzyki. Monarcha rozmawiał dłuższy czas z licznie przybyłymi burmistrzami okolicy Gorycyi, okazując żywo zainteresowanie się losem ciężko doświadczonej ludności. Udawszy się następnie do urzędu odbudowy Gorycyi i Gradyski, informował się wyczerpująco o stanie odbudowy. Z Gorycyi pojechał cesarz przez Quisca, Dobre i Cormont, wszędzie uroczyście witany, do Monfalcone, a następnie przez wzgórza Krasu do stacyi pociągu dworskiego, przyczem cesarz w podróży swej przejeżdżał obok Miramare. — Odwiedziny Tryestu odpadły tym razem, ponieważ cesarz w ostatnich czasach był tam dwukrotnie i miał sposobność poinformować się o tamtejszych stosunkach.

## Reforma wyborcza na Węgrzech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Budapeszt, 6 kwietnia.**

(Węgierskie biuro telegraficzne). Jak się dowiadujemy ze strony miarodajnej, wczorajsza rada ministrów zajmowała się sprawą reformy wyborczej i ustaliła ją tak co do istoty, jako też co do sposobu przeprowadzenia.

## Rozwiązanie Sejmu węgierskiego.

(Telefonem).

**Wiedeń, 6 kwietnia.**

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

»Az Est« donosi, że rozwiązanie parlamentu węgierskiego uważać należy za rzecz postanowioną.

## Wynalazca dalekonośnego działa.

(Telefonem).

**Wiedeń, 6 kwietnia.**

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

»Kronstaedter Morgenztg.« donosi, że wynalazcą dalekonośnego działa niemieckiego, znajdującego się na froncie zachodnim, jest inżynier węgierski Bostozy.

## Załogi państw centralnych w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Bukareszt, 6 kwietnia.**

Bukaresztenski »Tagblatt« ogłasza zawiadomienie, które ze względu na charakter pisma należy uważać za urzędowe:

W ostatnich dniach zapytywano nas z różnych stron, czy po podpisaniu pokoju władze wojskowe państw sprzymierzonych opuszczą natychmiast kraj. Z właściwej strony dowiadujemy się, że **także po podpisaniu traktatu centrale wojskowe, zarówno w Bukareszcie jak i na prowincyi, będą dalej prowadziły swe czynności.** Rumuńska ludność ma i nadal, podobnie jak dotąd, dawać bezwarunkowy posłuch zarządzeniom władz wojskowych.

## Ucieczka prof. Masaryka.

(Telefonem).

**Wiedeń, 6 kwietnia.**

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina: Z Moskwy donoszą:

Prof. Masarykowi udało się umknąć z Kijowa do Moskwy. Z Moskwy wyjechał Masaryk do Nowoczerkaska.

## Zjazd przedstawicieli polskiego handlu i przemysłu w Petersburgu.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

**Sztokholm, 6 kwietnia.**

Dnia 21 marca odbył się w Petersburgu zjazd przedstawicieli polskiego handlu i przemysłu pod przewodnictwem barona Kronenberga, ks. Stanisława Lubomirskiego, Biedermana, Gliwica i Rozwadowskiego. **Zjazd wysłał telegram hołdowniczy do Rady Regencyjnej i zapewnienie solidarnej współpracy** z prezydentem ministrów i z ministrami handlu, przemysłu i skarbu.

## Przywrócenie pokojowych urządzeń w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Moskwa, 6 kwietnia.**

(Biuro Reutera). Ustanowiono tu specyalną komisyę dla przeprowadzenia postanowień traktatu pokojowego. Program dla przywrócenia ruchu pocztowego i telegraficznego został już wygotowany. Komisya poleciła łodziom rosyjskim, wyławiającym miny, oczyszczenia z min zatoki fińskiej i części rosyjskiej morza Bałtyckiego.

## „Niebieska gwardya“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Moskwa, 6 kwietnia.**

(Reuter). »Nowaja Żiźń« donosi o odkryciu »niebieskiej gwardyi w Moskwie, liczącej 12.000 ludzi. Organizacya ta zamierzała wymusić zwołanie konstytuanty.

## Wybuch w Kronsztadzie.

**Berlin, 6 kwietnia.**

»Tägliche Rundschau« donosi:

W Kronsztadzie wyleciał w powietrze pośród zagadkowych okoliczności fort »Piotr I«. Wybuch był tak gwałtowny, że w Oranienbaumie popękały prawie wszystkie szyby, a w Martińsku, oddalonym o 12 kilometrów, ciśnienie powietrza obalało przechodniów.

## Zjazd Lloyd George'a z Clemenceau.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Londyn, 6 kwietnia.**

(Biuro Reutera). Urzędowo podają do wiadomości: Premier ministrów Lloyd George powrócił wczoraj z podróży, podjętej na front, wspólnie z prezydentem ministrów Clemenceau. Obaj ministrowie odwiedzili marszałka polnego Haiga, jakoteż generałów Petaina, Focha, Pershinga i Blissa.

## Robotnicy angielscy za dalszą wojną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Woolwich, 6 kwietnia.**

(Biuro Reutera). Zajęci w arsenale maszyniści i robotnicy wszystkich kategoryi na wielkiem zebraniu, spowodowanem sytuacyą, wytworzoną przez powołanie pewnych, dotąd zwolnionych od służby kategoryi robotników arsenału, przyjęli wszystkiemi głosami przeciw jednemu następującą rezolucyę: Zgromadzenie na publicznem zebraniu maszyniści arsenału w Woolwich obowiązują się popierać walczący kraj aż do zniszczenia niemieckiej maszyny wojskowej. Z obecnie kierującymi w Niemczech mężami nie może być zawarty żaden pokój. — Stanowisko Ramzaya, Macdonalda i innych pacyfistów zostaje potępione.

## Odpowiedź Wilsona na mowę hr. Czernina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Rotterdam, 6 kwietnia.**

Według jednego z tutejszych dzienników, dowiadują się »Times« z Nowego Jorku, że prezydent Wilson wygłosi w sobotę w Baltimore przemowę, w której odpowie na mowę hr. Czernina.

## Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Berlin, 6 kwietnia.**

Urzędowo, wieczorem:

Walki artyleryi i miejscowe potyczki piechoty po obu stronach Somme. Na zachód od Avre nie udał się silny kontratak Francuzów. Żywa działalność ogniowa pod Verdun.

**Berlin, 6 kwietnia.**

(Biuro Wolffa). Równocześnie z doniesieniem o ciężkiej klęsce, jaką poniosła ententa dnia 4 kwietnia na południe od Somme, nadchodzi wiadomość o zwycięstwie wojsk niemieckich i otomańskich nad Anglikami nad Jordanem. I tam szybko w walkę rzucone rezerwy angielskie zmuszone zostały do odwrotu.

Na Ukrainie miarą zdobyczy są wielkie zapasy amunicyi, mianowicie przeszło milion pocisków artyleryi, które wpadły w ręce niemieckie, a które stanowią ważny łup dla armii niemieckiej.

Jeńcy, pojmani w dalszym wczorajszym ataku na południe od Somme, są zupełnie zdemoralizowani. Z ogromną gotowością zeznają o liczbie dywizyj, pułków, miejscach stanowisk wojsk itp. Angielscy oficerowie są zdania, że katastrofa ich armii spowoduje w Londynie i Paryżu daleko idące ustępstwa. Upadek Lloyda Georgea uważają jako nieunikniony. Pomoc amerykańska jest lekceważoną.

## Nowe walki na zachodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Berlin, 6 kwietnia.**

(Biuro Wolffa). Dnia 4 kwietnia o godz. 3 rano kierownictwo armii niemieckiej na południowym odcinku walki podjęło **nowy atak.** — Padający przez cały dzień deszcz uformował stosunki terenowe nader niekorzystnie. Mimo to sukces był pełny. Między Somme a Grivesnes **przełamano dywizye nieprzyjacielskie** i osiągnięto kilkukilometrowy zysk w terenie. Przy ataku i kontrataku nieprzyjaciel, bezwzględnie szafując ludźmi, poniósł jak najcięższe straty. Pierwszy transport jeńców nadszedł już o godz. 11 przed południem. Z 53-go pułku Francuzów, który został wybity, zasypany, lub ciężko ranny, pozostało stu ludzi, którzy jeszcze dwie godziny przedtem szukali schronienia w piwnicach Mailly przed niszczącym ogniem artyleryi niemieckiej. Ze wszystkich stron nadchodzą doniesienia, potwierdzające niesłychane straty Anglików i Francuzów.

## Komunikaty angielskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Londyn, 6 kwietnia.**

Urząd wojenny podaje do wiadomości: Na północ od Sommy niema żadnej zmiany. Na południe od Sommy nieprzyjaciel wczoraj rano podjął silny atak na pozycye angielskie i francuskie i na front angielski. Poczynił postępy w kierunku na Hanel i boire-Nelkle (?). Zresztą na froncie angielskim wszystkie ataki nieprzyjaciela odparto, zadając mu znaczne straty. — Walka jeszcze trwa. Na froncie francuskim, tuż koło naszego frontu nieprzyjaciel między Luce a Avre zyskał na terenie.

**Londyn, 6 kwietnia.**

Urzędowe sprawozdanie 4 kwietnia wieczorem. Po silnem przygotowaniu ogniem artyleryi, nieprzyjaciel dziś rano na całym froncie między Sommą i Avre podjął silny atak na prawem skrzydle i centrum linij angielskich. — Odparto atakującą piechotę niemiecką, lecz na lewem skrzydle naporowi nieprzyjaciela udało się wyprzeć nasze wojska w pobliżu Hanel na południe od Sommy. Walka trwa dalej. Po południu nieprzyjaciel zaatakował nasze linie na zachód od Albert, lecz odparto go w zupełności.

## Pomoc Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Berlin, 6 kwietnia.**

(Biuro Wolffa). Ameryka, podejmując wojnę, przyrzekła koalicyi ogromną pomoc, dotychczas jednak co najwięcej 200.000 ludzi przybyło do Francyi i to nie wojsk frontowych lecz pozafrontowych.

**Amsterdam, 6 kwietnia.**

Agencya Havasa donosi: W Nowym Jorku przypuszczają, że przed upływem roku półtora miliona żołnierzy amerykańskich stać będzie we Francyi, zaś trzy miliony będzie powołanych pod broń.

## Walki w Palestynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Konstantynopol, 6 kwietnia.**

(Urzędowo). Front palestyński: Napierając na nieprzyjaciela, wojska nasze po obu stronach **drogi El Salt—Jerycho dotarły do Jordanu,** którego wschodnią dolinę dzierżą Anglicy. — Ogromne masy zabitych i rannych na drogach odwrotu świadczą o wielkich stratach nieprzyjaciela. **W El Salt w ręce nasze dostał się bogaty łup wojenny, amunicya i prowianty.**

## Karty tytoniowe.

**Wiedeń, 6 kwietnia.**

»Fremden-Blatt« donosi:

Karty na tytoń zostaną w tych dniach zaprowadzone.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

**z dnia 6 kwietnia.**

PODKOMITET DOSTAW WOJSKOWYCH.

**Wiedeń.** Podkomitet komisyi wojskowej delegacyi austryackiej dla sprawy dostaw dla wojska i marynarki został zwołany na posiedzenie na wtorek, dnia 9 bm. o godz. 5 po poł.

KRWAWE ROZRUCHY W KANADZIE.

**Amsterdam.** »Times« donoszą: Niepokoje w Quebeck w dniu 2 kwietnia były o wiele poważniejsze, niż tego oczekiwano. **Wojsko musiało zrobić użytek z karabinów maszynowych. Kilku mieszkańców zabitych,** 34 rannych. — Oprócz tego rannych jest 11 żołnierzy; uwięziono 65 osób.

ROZKŁAD JAZDY na krakowskim dworcu osobowym jest następujący:

**Do Lwowa** odjeżdżają następujące pociągi: 12.02 w nocy (pospieszny); 4.50 rano (mieszany); 6.15 rano (pospieszny); 8.25 rano (osobowy) do Tarnowa i Wieliczki; 9.25 rano (osobowy), połączenie do Nowego Sącza w Tarnowie; 10.30 przed południem (wojskowy); 2.30 po południu (osobowy) do Rzeszowa; 6 wieczorem (osobowy) do Tarnowa; 7.30 wieczorem (osobowy); 11.05 w nocy (osobowy).

**Do Wiednia:** 3.18 rano (osobowy) przez Wiedeń do Pragi; 4.15 rano (wojskowy); 6.45 rano (pospieszny); 7.12 rano (osobowy) do Brzecławy; 7.15 rano (osobowy) do Oświęcimia przez Skawinę; 10 rano (przyspieszony); 1.45 w południe (osobowy); 6 wieczorem (osobowy) do Oświęcimia; 7.54 wieczorem (przyspieszony); 9.55 (osobowy); 10.40 w nocy (pospieszny); 12.10 w nocy (mieszany).

**Do Zakopanego i Nowego Sącza:** 1.25 po południu (osobowy) i 10.05 wieczorem (osobowy).

**Do Wieliczki:** 1.50 (osobowy) w południe i 8.05 wieczorem (osobowy).

**Do Kocmyrzowa:** 8.15 rano (osobowy) i 6.30 wieczorem (osobowy).


Odpowiedzialny redaktor.
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.


## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

**Kaźmierz Kroboni**

**architekt budowniczy**

przeżywszy lat 54, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w dniu 4 kwietnia 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz odbędzie się w dniu 6 kwietnia b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Zygmunta Augusta l. 7, a

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę ś. p. Zmarłego dnia 8 kwietnia b. r. o godzinie 9-tej rano w kościele OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni *Żona z dziećmi i rodziną.*

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie

## Podziękowanie.

Ciężką stratą boleśnie dotknięci, nie mogąc każdemu osobno dziękować, tą więc drogą zasyłamy serdeczne słowa podzięki, a to: JWPanom: Prezydentowi Federowiczowi, Przedstawicielom Izby Budowniczych i Budownictwa miejskiego, Kolegom, Znajomym i tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie i nieśli nam wyrazy współczucia z powodu zgonu naszego nieodżałowanego Męża, Ojca i Brata ś. p. **LEOPOLDA TLACHNY.**

Wdowa z dziećmi i rodzeństwo.



**Zapraszamy Kolegów krakowskiego okręgu na zgromadzenie mistrzów stacyjnych, które odbędzie się dnia 7 kwietnia b. r. o godzinie 11-tej przed południem we Lwowie w lokalu C. O. K. przy ulicy Gródeckiej L. 67, II. piętro.**

Porządek dzienny: **Sprawa statusu III-go.**

**Komitet wykonawczy mistrzów stacyjnych we Lwowie.**

**Zgubiono portfel**

z dokumentami na nazwisko M. Dudyk i z pieniądzmi. Oddawca otrzyma 100 K. Wilczyński, ul. Karmelicka l. 20. 3273 1 2

## Znaleziono

**cztery klucze** na kółku dnia 4 kwietnia b. r., na placu kolejowym. Odebrać można u Rafała Dziurzyńskiego od godz. 8 rano do 2 w miejskiej kasie, ul. Poselska l. 10, I p. 3264

**Posady biurowej**

poszukuje **panna** z praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia list. pod **„Praktyka“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3269 1 3

## Panna

**biegła** w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, b. biegle pisząca na maszynie, ze stenografią niemiecką, z wieloletnią, wszechstronną praktyką biurową, poszukuje posady w większem biurze, przedsiębiorstwie i t. p. poza Krakowem. Zgłoszenia pod „K. 918“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3300 1 2

**Rutynowany**

**koncypient adwokacki**

poszukuje intratnej posady. Adres: Dr Izak Brandstätter, Wien, XIII, Hütteldorferstrasse Nr 193, T. 10, rekommandiert. 3274

**Ogrodnik Dymitri**

Podgórze, ul. Józefińska 31, poszukuje roboty po ogrodach. Ma dobrą praktykę przy drzewach owocowych. 3241

## Masażysta

mający kursa masażu i hydropatyi usuwający nagniotki, poszukuje posady na wyjazd. Kamieński, Kraków, ul. Brzozowa l. 14, parter. 3299 1 3

**Zdolnej ekspedyentki**

poszukuje firma: **E. Szancer Kraków**, ul. Floryańska l. 55. 3283 1 3

Jedynie polska, nieszkodliwa farba do użytku domowego

## PALATYN

farbuje materye wełniane, płótna, jedwab i t. p., do nabycia u firmy

## Reim i Ska

**Kraków, Rynek 37.**

Dla P. T. Kółek rolniczych i Kupców znaczny rabat. 3248 1 10

**Suchego magazynu**

w Krakowie, około 500 m□ powierzchni, zaraz do wynajęcia, poszukuje Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 3242 1 3

**Realności**

**różne w Krakowie** ma do sprzedania Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 3243 1 3

**Kantorzysta**

(może być kantorzystka) biegły w rachunkach i książkowaniu, obeznany z pracami kantorowemi, samodzielny korespondent polski, znajdzie zaraz stałą posadę. Zgłoszenia wprost do firmy **Reim i Ska, Kraków**, Rynek gł. 37. 3247 1 4

## Do sprzedania

**5-letni ogier,** gniady spokojny, zdatny do zaprzęgu. — Dyrekcya arcyks. fabryk, Izdebnik. 3279 1 3

**KURSA PRAWNICZE „Ius“** Kraków, Garbarska 6 (od g. 4 — 6 po poł.)

przygotowują szybko przez fachowe siły do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system, szybkiego, pewnego przygotowania w drodze piśmiennej korespondencyi.

Kursa prawnicze „Ius“ umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów dla egzaminów, udzielają wskazówek wypożyczają skrypta i podręczniki. Dla miejscowych nauka zbiorowa i indywidualna. 3251 1 10

## Kupię

wyprawkę dla niemowlęcia. Zgłoszenia listowne pod Nr 3314 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3314 1 3

**Kowal-maszynista**

kawaler, poszukuje zaraz posady, najchętniej do dworu, stół i pensyę. Wiadomość w Biurze Stefanii Vogler, Kraków, ul. Gołębia l. 8. 3252 1 2

**Osoba starsza**

bardzo zdolna gospodyni, obeznana z hodowlą trzody, drobiu, mleczarnią i kuchnią poszukuje posady od 1 maja. Zgłoszenia przyjmuje p. Matejkowa, Kraków-Dębniki, Rynek l. 2. 3284 1 3

**W średnim wieku**

inteligentna, bezdzietna, niezależna wdowa, poszukuje na czas letni do kąpiel odpowiedniego miejsca, jako towarzyszka do jednej, zamożnej osoby. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod **M. P. 100.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3270 1 3

**Pomocnik handlowy**

inwalida szuka jakiejkolwiek posady. Może objąć posadę inkasenta, magazyniera lub zastępstwo poważniejszej firmy. Zgłoszenia pod **„Praca 10“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3291 1 2

**Fryzyerski pomocnik**

znajdzie natychmiast posadę w Zakopanem: ul. Krupówki, Wincenty Podkówka. 3239 1 4

## Zdolnej

i inteligentnej kierowniczki pracowni bielizny poszukuje Związek Pracy Polskich Kobiet w Krakowie, ul. Bracka l. 8. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. 3232 1 3

**Na sezon letni**

przyjmuje kapelusze damskie, męskie i dziecięce do przefasonowania i farbowania, według najnowszych modeli wiedeńskich. — Wykonuje w przeciągu 24 godzin. **I. GROSS, Kraków, Stradom 27.** 3134 1 4

**Zarząd dóbr Miżyniec** koło **Przemyśla** poszukuje

**buchaltera-korespondenta**

władającego biegle językiem polskim i niemieckim. Oferty z odpisem świadectw należy nadsyłać do Zarządu dóbr Miżyniec. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3275 1 3

**Poszukuje pianina**

do przegrywania. Zgł. pod „Pianino“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3266 1 2

## Motocykl

w znakomitym stanie, prawie nowe gumy, przedwo enne, tanio do sprzedania. Ewentualnie przyjmę dobry rower za dopłatą. Oglądać można między godz. 10—12 i 3—5 w Podgórzu, ul. Kalwaryjska l. 66. 3288 1 2

**2 pomocników**

**fryzyerskich** przyjmie zaraz z płacą 200 K i wiktem. Geisler, fryzyer, Sambor. 3276 1 4

## Poszukuję

zdolnej panienki i dziewczynki do nauki krawieczyzny. Plac Dominikański l. 1, III p. 3253 1 2

**Do wynajęcia zaraz**

2 do 3 pokoi, elegancko umeblowanych, z kuchnią, przy ul. Siemiradzkiego l. 23, III p.. 3301

**Kancelarya adwokata**

Dra Rosenberga w Pilźnie koło Tarnowa poszukuje **rutynowanego koncypienta.** Warunki nader korzystne. 3295 1 3

## 5 wozów

gospodarczych, lekkich, mało używanych, **1 wóz** ciężki, prawie nowy — do sprzedania. Kraków-Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi 47. 3073 3 3

**Główną wygraną**

## 300.000 K i

premię

## 700.000 K

można mieć przez kupno

1/1 losu, 1/2 losu, 1/4 losu, 1/8 losu
200 K 100 K 50 K 25 K

Początek ciągnienia V-tej klasy **dnia 10 kwietnia do 7 maja.**

Zamawiając zaraz, można jeszcze otrzymać losy od

**M. Knellera**

biura c. k. loteryi klasowej.

**Wiedeń V, Ziegelofengasse 23.**

Telefon 55.103. 2794 9 10

**Do wynajęcia**

**pokój** frontowy, umeblowany, każdego czasu. Ul. Pędzichów boczna l. 2, I piętro, na lewo. 3263 1 2

**Kupię wózek**

dziecięcy. Adres: ul. 5 Listopada l. 50, Czópkowa. 3260 1 2

## Sprzedam

3 kozy, 2 krowy i wóz ciężarowy. Zwierzyniec, Drożyna 1, od g. 1—3 3298 1 2

**Królica**

rasowa, z młodemi, do sprzedania. Grzegórzki, ul. Hetmana Żółkiewskiego 49, Bojnarowska. 3240

## Kupię

lub dam szynkę za większe lustro i dywan 3 m□, w dobrym stanie. Zgłoszenia pod **„Dywan“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3261

**Przyjmuję**

wszelkie naprawy sukien i naprawiam bieliznę damską. Zgłoszenia pod **J. M. 20.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3262 1 2

**Lekki, półkryty powóz**

na oliwnych osiach, bardzo mało używany, i wózek, do sprzedania u Stanisława Szymika, lakiernika w Krakowie, ul. Niecała l. 4. 3289 1 3

**Dwa prześcieradła**

do kołder, chodnik i serwetkę na stół, nuty na fortepian, klasyczne i inne, szapoklak i torbę podróżną sprzedam. Ul. Krowoderska l. 34 II p., na lewo. 3303 1 2

**Artykuł świąteczny.**

Zarobek dzienny K 20—30. We wszystkich miastach i wsiach poszukuje agentów i agentek bez względu na wiek (także inwalidzi) do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. Miejscowi zechcą się zgłosić rano między godz. 7—9. Z. Taubler, Podgórze, ul. Rejtana l. 10. 3259 1 3

## 200 K

dam za wyszukanie mieszkania 2 lub 3 pokoi i kuchni, w śródmieściu, na parterze lub I piętrze zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Mieszkanie 200“.** 3228 1 3

## DOM

nowo wybudowany, dwupiętrowy w Podgórzu, blisko dwóch rynków, do sprzedania. Potrzebna pożyczka 30.000 K, na 5%. Wiadomość: Kulczyk, oficyant Sądu karnego, Kraków, ul. Kanonicza. 3272 1 2

**Kto znalazł**

zeszyt fizyczny, bardzo ważny dla ucznia, zgubiony w tramwaju dnia 3 kwietnia b. r., raczy oddać do Mleczarni hygienicznej, ulica św. Anny l. 7. 3267

**Do egzam. polit. Skarbowość**

oraz Politykę ekonomiczną (Milewski, Czerkawski), kupię za każdą cenę. R. Śląski, p. Wyciąże. 3268 1 3

**Koncesyę kawiarnianą**

kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia pod **S. M.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 3282 1 3

**Kancelarya**

**adwokata Dra Ludwika Szalaya**

**w Krakowie**

poszukuje

**rutynowanego koncypienta.** 3293 1 3

**2 mieszkania kawalerskie**

z komfortem, bez mebli, do wynajęcia: ul. Karmelicka l. 57. Wiadomość u dozorcy domu. 3258 1 3

**Kupię**

czarne, starsze **ubranie** żakietowe lub anglezowe. Zgłoszenia listowne pod **„Angiez“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 3265 1 3

**Dam (wypożyczę)**

ziemniaków do sadzenia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **M. K. 430.** 3292 1 3

Na maj

**najlepszy wykład godzinek o Najśw. M. P.**

na 31 dni maja wysyła Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, franko po otrzymaniu 6 K. 3290 1 10

**Polska fabryka zabawek** przyjmie

**dziewczęta od lat 14**

do lekkiej pracy przy wyrobie zabawek. Zgłaszać się należy od dnia 6 kwietnia, **przy ul. Krowoderskiej l. 19, parter.** 3024 3 3

**Ważne dla stolarzy okolicznych**

Nadszedł transport listew na ramy. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

**A. J. Feldmann**

**Podgórze, ul. Józefińska l. 1.** 3005 5 5

**Szczotki** do zamiatania, szorowania, froterowania i wszelkie inne,
**Grzebienie** damskie i męskie,
**Szczoteczki** do paznogci i do zębów,

polecają najtaniej 3246 1 3

## Reim i Ska, Kraków, Rynek 37.

## Inżynier-technolog

Petersburg w 1896 r., z 10-letnią praktyką przy remoncie i budowie wagonów, parowozów, oraz jako majster kotlarski i z 12-letnią praktyką w fabrykach metalowych, jako dyrektor fabryk warszawskich Braci Henneberg; J. Fraget i dotąd inżynier naczelny Towarzystwa akcyjnego Norblin, Bracia Buch i T. Werner w Warszawie, — (w tej ostatniej fabryce: odlewnia metalowa, walcownia, rurownia i druciarnia), — poszukuje odpowiedniego stanowiska. — Oferty proszę nadsyłać do Biura dzienników i ogłoszeń „REKORD“, Lublin, ul. Kapucyńska l. 2 pod „Inżynier-technolog W. F.“ 3271 1 4



**OBRAZY** Axentowicza, Brandta, Chełmońskiego, Chlebowskiego, Fałata Grottgera, Gryglewskiego, Jul i Wojc. Kossaka, Malczewskiego, Matejki, Podkowińskiego, Siemiradzkiego, Stanisławskiego, Wyczółkowskiego i wielu innych, oraz kilka starych poleca 3064 2 5

## „Nieustająca wystawa obrazów“

**Linia A-B. L. 46, I p. (obok hotelu Drezdeńskiego), od g. 10—1 i od 3—7. W niedziele i święta od g. 10—2.**

## KONICZ!!

nasienny, górnoczeski, o najwyższej sile kiełkowania, oraz **tymotę, trawę angielską (rajgras), buraki pastewne, cukrowe, marchew pastewną** i inne nasiona poleca firma

## JAN BODUCH

**w Żywcu**

Koniczyny niżej 50 kg nie wysyła, ani specyalnych cenników. 3129 1 5

Na zapytania poda ceny hurtowne. — Przy zamówieniu połowa ceny zgóry.

Już nadszedł **Blanka album mód**

**żurnal sezonowy na wiosnę i lato 1918.** Cena albumu K 2, z wysyłką **K 2·60**, za pobraniem **K 2·90**. Również **Blanka album dla dzieci** w powyższej cenie.

Polecam ponadto „FAVORIT“, „ELITE“ i t. d. 3133 1 4

**Specyalny skład żurnali, gotowych krojów i manekinów M. LANDAU, Kraków, ul. św. Krzyża L. 5.**

## Maszyny rolnicze

**młocarnie** z lokomobilami parow., ropnemi, benzynowemi **siewniki** (dryle), **elewatory** do słomy i t. p.

**ma na składzie**

**Schlick Nicholson w Budapeszcie.**

Zgłoszenia uprasza inż. fabryki K. Richter, Kraków, Hotel Polonia. 3256 1 2

**Swędzenie, liszaje, świerzb**

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść“ Dra Flesch'a.** Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. 1798 19 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem“, Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tebiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: **c. k.** Apteka Obwodowa.

**Magister farmacyi**

**młody, z pięcioleciem, z najlepszą praktyką,** poszukuje dzierżawy apteki, zarządu lub posady od lipca lub też sierpnia b. r. Zgłoszenia z dokładnem podaniem warunków pod **Gwido** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3116 2 3

**Służący**

znający obowiązki kościelnego oraz początki introligatorstwa, poszukuje zajęcia w introligatorni lub w kościele; chętnieby też poszedł do sklepu lub ogrodu, tylko katolickiego. Zgłoszenia pod Służący przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3117 3 3

**Ślusarz maszynowy**

monter, obznajomiony ze stałym prądem i naprawą ...rów, poszukuje stałej posady. Zgłoszenia pod Ślusarz przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3121 3 3

**Rutynowany droguista**

do zarządu drogeryi **J. Stiela w Samborze** natychmiast poszukiwany. 3125 3 5

## Poszukuję

**rutynowanego ogrodnika** dla większej majętności. — Adwokat **Zeiler, Sambor.** 3127 3 2

**Na probostwo**

lub do starszego mężczyzny miejsca za gospodynię poszukuje osoba młoda, inteligentna. Zgłoszenia pod **„Estetyka“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3130 2 3

**Krawiec cywil. i wojsk.**

Jan Jakóbik, ul. Floryańska l. 26, I p., otworzył osobny dział dla nicowań wszelkich ubrań, jako też dla reperacyj i czyszczenia. 3135 3 3

**Krawca inwalidy**

(na nogę) i prasowaczki do prasowania chemicznie pranej lub farbowanej odzieży poszukuje pralnia i farbiarnia „Tęcza“, Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 3136 2 3

**Kucharki**

zdolnej, stanowczo samodzielnej, do większego domu (20 osób), pilnej, pracowitej, z płacą miesięczną K 70—80 (do pomocy 2 służące), poszukuje się zaraz. Zgłoszenia wnosić pod „Kucharka“, Kraków, Poczta 9. 3137 2 3

## Kierownik

sklepu potrzebny od 1 maja b. r. do Stowarzyszenia spożywczego. Bliższych wiadomości udziela i zgłoszenia przyjmuje J. Zawojski w Proszowicach, ziemi kieleckiej. 3085 2 3

**Poszukuje się**

**obsługaczki**

do gruntownego sprzątania biura raz na tydzień.

Zgłaszać się można osobiście codziennie (prócz niedziel i świąt) w c. k. austr. wojskowym Funduszu wdów i sierót (Dział ubezpieczeń wojennych) w Krakowie, ul. Wolska 19, parter. 3096 2 3

**Elektro-monter**

(młodszy) poszukuje posady. Zgłoszenia pod **W. G. 2.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3153 3

**Parcela budowlana**

w Dębnikach, narożna (róg ul. Barskiej i Puławskiego) do sprzedania. Wiadomość u właściciela Hermana Feffermanna, ul. Barska l. 6. 3138 3 4

**Szkoła 2 klas.**

w środk. Gal., poczta i kolej, do zamiany kierown. na taką w okolicy górskiej. Zgłosz. pod: **„Szkoła“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3140 3 3

**Poszukuję**

**3 pokoi z kuchnią,** z przynależnościami, od 1 maja lub zaraz. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia pod **„R. S.“**, ul. Zduńska l. 13, Dębniki. 3079 3 4

## Ważne

**dla potrzebujących mebli.**

Z powodu służby w wojsku i braku personalu, wysprzedaje meble, t. j. sypialnie, jadalnie, szafy, łóżka i t. d., magazyn mebli, Kraków, ul. Szpitalna 26, I p. 3143 2 9

**Mleczarnia hygieniczna**

**ul. św. Anny l. 7.**

sprzedaje mleko kwaśne i słodkie na porcye i na miarę. 3151 3 4

## Praktykant

zamiejscowy znajdzie umieszczenie w handlu kolonialno-restauracyjnym. Zgłoszenia: St. Chumowiecki, Kraków, ul. Karmelicka l. 42. 3075 3 3

## Większy

dobrze idący handel wyrobów cukrowych jest za przystępną cenę do sprzedania z powodu stosunków rodzinnych. Zgłoszenia pod **„Wyroby cukrowe“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3158 2 5

## 8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca,** Brüx Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 17 30



**2 pierwszej klasy**

## pełnej krwi ogiery

jeden po „Adamie“, drugi po „Bona vista“ — do sprzedania. Zgłoszenia: Wolbrom, „Westenfabrik“, chorąży weterynaryi Budiczek. 3217 1 3




Towarzystwo budowlane poszukuje

## dyrektora technicznego

dla Galicyi, znającego dobrze stosunki krajowe i obeznanego z wszelkiemi robotami budowlanemi. — Osobistości, mające styczność z Centralą dla odbudowy Galicyi, zechcą przesłać zgłoszenia pod **„Korzystne warunki“** do Administracyi »N. Reformy«. 3215 1 3

## Ważne dla właścicieli gorzelń!

Podejmuję się i wykonuję kompletne urządzenia gorzelniane, jakoteż dostarczam poszczególnych aparatów odpędowych, ciągłych i peryodycznych żelaznych najlepszego systemu pod gwarancyą. Rzetelna i szybka obsługa.

## Jan Łomosik

Fabryka aparatów gorzelnianych

**w Cieszynie, Śląsk austr.** 2390 4 4

**Krawczyni**

przyjmuje suknie, płaszcze i dziecięce sukienki do szycia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy“ dla **Zofii.** 3173 2 3

**Kandydat adwokacki**

z ukończonym rokiem sądowym, poszukuje od 15 kwietnia posady. Zgłoszenia pod **N.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3070 3 3

**Rutynowanego koncypienta**

poszukuje natychmiast adwokat Dr Roman Nehmer w Żywcu. 3141 2 5

**Doktor praw**

z ukończoną Akademią handlową oraz kilkoletnią praktyką w większej instytucyi finansowej, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady w dziedzinie przemysłowo-komercyalnej. Zgłoszenia listowne pod „Nieczuja“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3159 2 3

## Handel

korzenno-śniadankowy M. Kukli przyjmie zaraz **chłopca** do praktyki. Kraków, ul. Karmelicka 17 3156 3 3

**Apteka w Krakowie**

szuka **sustentanta (tki).** Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **„Sustentacya“**. 3049 4 5

## Zakopane

**willa Borek**

pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Zapytania listowne pod adresem: M. Stryczyńska, Zakopane, willa Borek. 3034 2 3

**Korę świerkową**

i **garbnik,** złożone do wagonu, kupuje fabryka skóry Karola Feigla w Strażowie, stacya Bešiny (Dresau, Beschin) Czechy. 3046 2 5

**P. Stanisława Romańskiego**

z Krakowa, nadporucznika 13 p. p. uprasza się o podanie tą samą drogą, we własnym interesie, swojego bliższego adresu pod **3068.** 3068 3 5

**Tartak parowy**

w miasteczku Kołaczycach pod Jasłem poszukuje zdolnego tracznika. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia przyjmuje Spółka przemysłowo-budowlana w Tarnowie ul. Wałowa 12.

**Kamasze**

nowe lub mało używane i spodnie kupię. Zgłosz. pod „Es...“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3139 3 3

**Poszukuję panny**

izr., do 7-letniej dziewczynki. Wymagana nauka pol.-ko-niemiecka. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: M. Bartfeld. Jawornik Ruski, p. Ulucz. 3142 2 2

**Poszukuję**

## stolarza

na wieś na kilka tygodni do naprawy mebli, głównie antyków. **Jerzy Turnau, Mikulice,** p. Kańczuga. 3147 2 3

**Panny biurowej**

piszącej biegle na maszynie po polsku i niemiecku, ze stenografią, poszukuje większe biuro przemysłowe. Zgłoszenia, odpisy świadectw, podanie referencyi i warunków pod „Pierwszorzędna siła“ do Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 3013 3 3

## Rybaka

ukwalifikowanego poszukuje się do prowadzenia racyonalnej gospodarki rybnej. Zgłoszenia z przedłożeniem odpisu świadectw, którego się nie zwraca, adresować: Zarząd dóbr Lubień Wielki. 2950 3 3

Dzierżawy

**Zakładu fotograficznego**

z urządzeniem, poszukuje fotograf Józef Petryk, Stryj, ul. Drohobycka l. 27. 2874 3 5

## KALIGRAFIA

**metodą Feinberga**

aprobowaną przez Wys. Władzą

**PISMA:**
**POLSKIE,**
**RONDOWE,**
**NIEMIECKIE,**
**POSPIESZNO ANGIELSKIE**

**i leworęczne dla inwalidów**

Skutek zdumiewający już po kilkunastu lekcyach.

**Zgłoszenia codziennie**

w Zakładzie kaligrafii i buchalteryi kupieckiej

**Leona Feinberga**

nauczyciela kursów ekonom. handl przy c. i k. Szkole inwalidów.

Kraków, ul. Stradom l. 27, (przyst. tramwaju.) 2028 6 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca drukarni L. K. Górski.